Nr. 152. Czwartek, 3 Lipca 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki. dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowo po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaporszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8** zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4** zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1** zł. 35 ct,

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4, półrocznie 2, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty

W przyszłem półroczu, oprócz krótkich studyów i obrazków historycznych, listów z podróży itp., zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety* oryginalne powieści znanych zaszczytnie pisarzy, a między innemi nowele pani Alces, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Piotra Jaxy Bykowskiego i wielu innych.

Na podstawie stanowczych przyrzeczeń, spieszymy podzielić się z czytelnikami naszymi wiadomością, że w fejletonie *Gazety* ukażą się niebawem nowe prace **Zygmunta Kaczkowskiego.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan, wyjechał dnia 1 b. m. rano do Bruk nad Litawą.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na podstawie najuniżeńszego wniosku ministra ces. dworu i spraw zagranicznych, Najwyższem postanowieniem z dnia 18 czerwca b. r., dyplomowi instalacyjnemu dla mianowanego król. serbskim konsulem generalnym, Salomona Kabiglio, udzielić najmiłościwiej Najwyższego *exequatur*.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 czerwca b. r. cesarskiego radcę i kontrolora dolno austryackiej głównej kasy krajowej, Maurycego Schwabe, zamianować najmiłościwiej dyrektorem tejże kasy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 czerwca b. r. dyrektorowi dolno-austryackiej kasy krajowej, Józefowi Endlicher, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 czerwca b. r. rewidentowi rachunkowemu sądu wyższego, Karolowi Wenzel w Bernie, w uznaniu jego pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi z koroną.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posadę c. k. pocztmistrza w Jasienicy wdowie po pocztmistrzu, Bronisławie Schultis a w Lutowiskach pensyonowanemu c. k. oficyałowi Edwardowi Fripplowi; dalej posady c. k. ekspedyentów pocztowych: w Ohladowie ekspedytorce Annie Haszczyc, w Lubieniu wielk. właścicielowi dóbr, Adolfowi br. Brunickiemu, w Krechowicach ekspedytorowi Józefowi Stoszkowi i w Janczynie ekspedytorce Maryi Lubojemskiej, nareszcie przeniosła pocztmistrza Roberta Kuhnena ze Szczurowic do Łącka.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 lipca.

Stanowisko gabinetu francuskiego zostało w ostatnich tygodniach mocno nadwerężone, a do zachwiania ufności, którą niedawno gabinet ten zdawał się w całej pełni posiadać, przyczyniły się tym razem zgoła niespodziewane wypadki. Po tryumfach nastąpił szereg niepowodzeń. Jak z tych trudności wyjdzie gabinet, obecnie nawet przewidzieć trudno, czy zaś wyjdzie zwyciezko, czy ulegnie, konieczną zdawałoby się rzeczą odróżnić błędy popełnione od owych nieprzewidzianych wypadków. Takby być powinno ale tak nie jest we Francyi. Na porządku dziennym znajduje się tak wiele różnorodnych, a niepomyślny obrót biorących kwestyj, że opinia za wszystko robi rząd odpowiedzialnym. W takiem usposobieniu ogółu nic dziwnego, że i wypadki niezależne od woli jednostek poczytuje społeczeństwo francuskie za następstwa błędów rządu. Objawy te świadczą wymownie, jak mało właściwościom narodu francuskiego odpowiada forma rządu, o którą walczy, i w której chce widzieć swoje zbawienie. Skoro nadeszły nagle wiadomości o klęskach w Tonkinie, o cholerze w Tulonie i o wątpliwym wpływie Francyi na konferencyi, wnet odezwały się głosy, czyniące rząd odpowiedzialnym za wszystko. To właśnie jest smutną stroną charakteru narodu, a zwłaszcza tej jego części, która tak głośno domaga się wszechwładztwa ludowego, że wobec najmniejszego nawet niepowodzenia, natychmiast uderza na alarm i z trwogą woła o człowieka, któryby nietylko wszelkie ludzkie zdolności posiadał, ale zdołał cudem odwracać od kraju niepowodzenia i klęski. Takiego braku samodzielności nie widać dziś wcale w monarchiach konstytucyjnych, gdzie władze wykonawcze i reprezentacyjne nawzajem się wspierają. Objawy te ubóstwa politycznego uwidoczniają się natomiast we Francyi, za trzeciej republiki, przy każdym niemal zbiegu kwestyj trudniejszych. Tak w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej niepodobna dopatrzeć się logiki i konsekwencyj w opiniach; to co wczoraj znajdowało aprobatę, co uchwalał sam wszechwładny naród, dziś jest potępianem. Najkrzykliwsza skrajna opozycya, była naprzykład w swoim czasie przeciwną wszelkiej samodzielnej akcyi w Egipcie, a dziś z zaciekłością uderza na gabinet, który uznał, iż polityka praktyczna nakazuje pogodzić swe aspiracye z faktami dokonanemi. W sprawie tonkińskiej stoją zapewne żywo w pamięci wszystkich owe wycieczki za zbyt śmiałe angażowanie Francyi, a z drugiej strony życzenia, by gabinet działał energiczniej w drodze dyplomatycznej, jakkolwiek przekonano się, że bez nacisku zbrojnego nie prowadziły rokowania z Chinami do żadnych rezultatów.

W sprawach znowu wewnętrznych, doktryneryzm i zaciekłość frakcyjna odgrywają główną rolę. Dość przypomnieć ową wrzawę i rozpaczliwe na-

---

11)

W ŚWIECIE

(Hrabiemu W. B. w R.......)

(Ciąg dalszy.)

Albert pilnie skorzystał z zaprosin Nuny i codzienie prawie między czwartą a szóstą zjawiał się w jej salonie. Trzecia z rzędu bytność niemało zdziwiła młoda kobietę, zdziwienia tego jednakże bynajmniej nie zdradziła, owszem, zawsze z równą uprzejmością witała Alberta, a niejednem powiedzeniem, zwróceniem się do niego w rozmowie, widocznie wyróżnić go chciała i zaznaczyć mu miejsce „przyjaciela domu." Świat nie chce zrozumieć, uważa nawet za niemożebną przyjaźń między mężczyzną a młodą i piękną kobietą; prawda, że zbyt często podobne uczucia okazały się miłością, przybraną w szaty przyjaźni, ale prawda także, że możliwości istnienia tej ostatniej zupełnie przeczyć nie można, szczególnie w dzisiejszych czasach, w których, nie wiem dla czego, wszystkie niemal kobiety zdolniejsze są odczuć przyjaźń i lepiej ją niż miłość pojmują.

Smutna to zmiana, którą może zawdzięczamy postępowi. Smutniejsze jeszcze, że do tej zmiany niemało przyczyniają się mężczyzni sami, których zachowanie względem kobiet także chyba... postępem nazwać wypada.

Na pewno liczył Albert, że te światowe względy dopomogą mu do zdjęcia z twarzy młodej kobiety przywdzianej maski obojętności i spokoju. Po owem spotkaniu w Nicei nie wierzył, aby ta obojętność była szczerą; myślał, że jeżeli nie iskierka dawnego uczucia, to przynajmniej żal do niego tleć musi w tem sercu; z tym żalem, z nienawiścią nawet chciał walczyć, a ona go obdarzała życzliwością, przyjaźnią a cogorsza — obojętnością.

Pewnego wieczora dostrzegł lekki wyraz zniecierpliwienia i nieukontentowania, który się przemknął po twarzy młodej kobiety, gdy go ujrzała wchodzącego. Ale ten wyraz, który niebawem rozpłynął się w uśmiechu, wystarczył przecież Albertowi, by nabrać pewności, że dochodzi do celu i że burza lada dzień wybuchnie. Tej burzy wyczekiwał z niecierpliwością. Dla czego? sam nie wiedział — wiedział tylko, że znudzony dotąd — odżył nagle, że w życiu odkrył nowe powaby i z upojeniem im się oddawał

Dwa tygodnie mijało, odkąd prawie codziennym był gościem w pałacu Ułuskich. Przez te dwa tygodnie ani razu inaczej nie rozmawiał z Nuną, jak w obecności kilku osób i temu przypisywał niemożliwość wybuchnięcia tej burzy, a w nadejście jej wierzył więcej niż kiedykolwiek, bo już ludzie zaczynali się zajmować jego zbyt często powtarzającemi się odwiedzinami u p. Wilpolskiej. Niepodobna, aby ją ktokolwiek nie był zagadnął w tym drażliwym przedmiocie, i niepodobnem wydawało mu się także, aby spotkanie się z nią sam na sam nie wywołało wyjaśniającej dyskusyi; pewnym zaś był, że podobna rozmowa, budząc obrażoną dumę Nuny, pozwoli mu odnaleźć w tej wesołej, tak zawsze jednostajnego usposobienia kobiecie, inną, to jest tę, która go tak pogardliwem wejrzeniem powitała w Nicei, a myślą sięgając dalej jeszcze, tę samą, którą zdawało mu się, że po raz pierwszy poznał na wychodnem z owego balu u pp. X we Lwowie Tę dumną, prawie gwałtowną kobietę chciał i musiał odnaleźć, a silnie wierzył, że dla Tnerskiego chcieć — to módz.

Tak długo szpiegował i czatował, aż udało mu się dnia jednego zastać p. Wilpolską samą. Niewiele ją dziś odwiedziło osób, bo czas był prześliczny a sport łyżwiarski licznych tej zimy miał zwolenników. Było zaledwo po piątej, Albert miał godzinę czasu przed sobą i obiecywał sobie z niej skorzystać. Nuna, zajęta robotą, bardzo naturalnie opowiadała mu ostatnią, tylko co w Figarze wyczytaną wiadomość, potem mówiła o wczorajszym balu, o dzisiejszym pożegnalnym wieczorze p. Leokadyi, która z początkiem postu wyjeżdżała na wieś. Zwierzyła się Albertowi, że ten wyjazd bardzo ją martwi, bo prócz najmilszego towarzystwa, traci w odjeżdżającej prawdziwą przyjaciółkę. Nareszcie zabrakło jej tematu do przeciągającego się monologu, a widząc, że hrabia uporczywie milczy i ona zamilkła.

Ta krótka chwila obopólnego milczenia strasznie była niemiłą dla Nuny, która łamała sobie głowę, by jeszcze jakiś przedmiot do rozmowy wynaleźć. Wybawił ją z tego kłopotu Albert, bo przysuwając nieco fotel do miejsca, zajętego przez młodą kobietę:

— Jakże się pani zmieniła w ciągu tych lat kilku.... — rzekł, a w głosie brzmiało trochę zwykłej ironii.

— Jakże się pan temu dziwić może — spokojnie odpowiedziała Nuna — wszak nie można mieć zawsze lat dziewiętnastu.

— Mówię o zmianie moralnej.

— Ta podobno jeszcze prędzej przychodzi. Tak krótko jesteśmy dziećmi! —

— Gdy po raz ostatni miałem szczęście widzieć panią w Nicei, musiałaś pani być jeszcze dzieckiem, bo dziwnie niepodobną byłaś do dzisiejszej osoby.

— Szczęśliwem dzieckiem! — z poważnym nastrojem rzekła Nuna — odtąd zestarzałam się, stałam się rozsądniejszą, rozumniejszą.

— Szkoda....

— Ja wcale tego nie znajduję. Bardzo mi z tem dobrze.

— Tem gorzej.

— Nie rozumiem pana — p Wilpolska spojrzała na zegarek stojący na kominku. Trzy kwadranse na szóstą! jeszcze piętnaście minut!

— Bo nie długo będzie pani z tem dobrze, bo...

— Nie bądź pan złym wieszczem — chcąc nadać rozmowie ton żartobliwy, śmiejąc się przerwała Nuna.

— Bo — nie zważając na przerwę, dalej ciągnął Albert — rola, którą pani odgrywa, niebawem panią znudzi.

— Rola? czy pan myśli, że się nie bawię szczerze?

— Jestem tego pewny, choć pani znakomicie odgrywa komedyę.

— Pan widocznie żartuje. O jakiejże komedyi mowa?

— Najprzód o tej, którą pani względem mnie tej zimy odgrywa.

Młoda kobieta zarumieniła się silnie ale rumieńca tego nie dostrzegł hrabia. Opierając główkę na fotelu, Nuna roześmiała się serdecznie.

— Pan myśli że to komedya? To zabawne.... i dla czegóżbym ją odgrywać miała? Dla czegóżby prawdziwa moja życzliwość miała być komedyą? Wszak pana widuję chętnie, bardzo chętnie, świat nawet mówi, że za często, lecz ja tego nie spostrzegam. O! wierzaj mi pan — dodała, z odcieniem sarkazmu w głosie — że te dawne dziecinne urazy, dawno, bardzo dawno zapomniane, Nawet dzisiaj już nie wiem, czy kiedykolwiek rzeczywiście istniały, tak mi wspomnienie ich wyszło z pamięci.

Przelotnie spojrzała na Alberta; dziwnie na nią patrzył. Nuna wstała i z uśmiechem rzekła:

rzekania, że przeciw republice knowane są zamachy; raz zagrażali jej pretendenci, innym razem duchowieństwo i religia, słowem niebezpieczeństwa grożące wszechwładztwu narodowemu upatrywano wszędzie, tylko nie we własnym braku karności i zjednoczenia. Te jednak ciągle podnoszone obawy miały ten skutek, iż wyprowadzono na jaw projekt rewizyi konstytucyi. Obóz skrajny powitał go z zapałem, ale uniesienia trwały tylko tak długo, dopóki projekt nie wyszedł ze sfery dowolnych kombinacyj, nie został ściśle określony i ujęty w formę projektu ustawy. Zaledwo to się stało, nie podobał się projekt, bo nie zawierał wniosku zniesienia senatu. Tu znowu bez względu na to, że obecny senat złożył tyle dowodów, iż szanuje formę obecnego rządu, rozpoczęły się reminiscencye, że przed laty poczytywano senat za niebezpieczną dla republiki instytucyę. Być też może, że było tak dawniej, lecz ten stan rzeczy radykalnej uległ zmianie, a dzisiejszy senat, posuwając zbyt daleko ustępstwa, uchwalił już kilka ustaw, rażących nawet liberalne sumienia; frakcya skrajna tego jednak nie widzi, a raczej widzieć nie chce. Cudów, których żąda obóz skrajny od swoich ministrów, nie doczeka się on oczywiście nigdy, ale tymczasem pod nosząc wrzawę, osłabi zaufanie, które zaczynało się budzić w kraju, zachwieje stanowisko gabinetu, a deklamacyami rozbudzi żądze i namiętności niesforne, których już żaden gabinet zaspokoić nie będzie w stanie. W takim razie doktrynerowie doczekaliby się wszechwładztwa gabinetu, któryby już nie pytał o życzenia, ale dyktował w jakim kierunku wolno się im rozwijać bez szkody dla narodu.

Sprawy krajowe.

(*Wybory do sejmu w Galicyi w latach 1876 a 1883.*)

(Ciąg dalszy.)

(*WP.*) Stosunek liczby prawyborców do liczby ludności nie zmienił się prawie w ciągu lat 1876 — 1883. Gdy przy wyborach w roku 1876 w przypadało w przecięciu 9·95 prawyborców na każde 100 mieszkańców w r. 1883 przypadało ich tylko 9.69 na 100 mieszkańców. Różnica ta zresztą pochodzi ztąd prawdopodobnie że przy statystyce wyborczej z r. 1876 przyjęto za podstawę obliczenia zbyt niską cyfrę ludności. Powyższa przeciętna cyfra oznaczająca stosunek liczby prawyborców do ilości ludności w r. 1883 w całym kraju, ulega tylko nieznacznym zboczeniom w poszczególnych okręgach wyborczych

I tak: na każde 100 mieszkańców

wyżej 11—12 prawyb. przypadało	w	6 okręg.
wyżej 10—11	w	22 „
„ 9—10	w	29 „
„ 8— 9	w	14 „
„ 7— 8	w	3 „

Ostatnią kategoryę wyżej podanych tworzą wyłącznie, przedostatnią zaś przeważnie okręgi zachodniej części kraju, z czego widać, że mimo rozdrobnienia większego gruntów na zachodzie, ilość opłacających podatki — z tych bowiem jak już wspomniano rekrutują się prawyborcy — a tem samem liczba ludzi o samoistnej egzystencyi gospodarczej jest mniejszą niż w środkowych i wschodnich okolicach kraju.

Prawyborcy uprawnieni do głosowania przy wyborach pierwotnych czyli prawyborach w okręgach wyborczych gmin wiejskich są albo mieszkańcami gmin wiejskich albo mieszkańcami miast i miasteczek nieposiadających prawa wyboru osobnego posła, lub też wreszcie mieszkańcami obszarów dworskich. Gdy każda z tych kategoryj prawyborców reprezentuje odrębny żywioł w życiu politycznem, przeto ciekawym jest stosunek liczbowy tych trzech kategoryj do siebie. Stosunek ten jak pouczają nas daty statystyczne zmienił się nieznacznie od r. 1876.

Z ogólnej bowiem liczby prawyborców przypadało na prawyborców:

	w r. 1876	w r. 1883
w gminach wiejskich	84·75prct.	84.66prct.
na obszar. dworskich	1 13prct.	1·16prct.
w gminach miejskich	14·12prct.	14·18prct.

Zmiana na korzyść obszarów dworskich i gmin miejskich, w powyższych cyfrach, niewystępująca dość jasno, ze względu na przeważny udział procentowy gmin wiejskich, okaże się lepiej jeżeli rozpatrzymy zwiększenie się prawyborców w każdej kategoryi z osobna.

Wtedy okaże się że liczba prawyborców wzrosła od r. 1876—1883:

w gmin. wiejskich	o 24·305	lub o 5.64prct.
na obszar. dworskich	531	lub o 8·47prct.
w gmin. miejskich	o 2·609	lub o 5·86prct.

Wzrost więc prawyborców na obszarach dworskich jest znacznie większym niż w dwóch pozostałych kategoryach. I fluktuacye, t. j. ubytek lub przybytek zdarzają się w tej kategoryi prawyborców częściej niż w innych, co łatwo wytłómaczyć tem, że należą tu przeważnie, osoby zostające w stosunku dzierżawnym lub służbowym, a tem samem zmieniające często miejsca pobytu.

Udział prawyborców w głosowaniu był w r. 1883 w ogóle wcale małym. Nigdzie nie głosowała nawet połowa uprawnionych. Wyżej 40 prc. uprawnionych głosowało jedynie w okręgach: Stary Sącz-Krynica (43·8) i Stryj-Skole (42·8). Trzynaście okręgów wykazuje udział uprawnionych wyżej 30 prc., trzydzieści okręgów udział wyżej 20—30 prc., dwadzieścia jeden niżej 20 prc. (z tych jeden Myślenice-Jordanów-Maków tylko 9·9 prc.). Stosunek przeciętny wynosi w całym kraju w ogóle 24·7 głosujących na 100 uprawnionych do głosowania przy prawyborach; głosowała zatem zaledwo czwarta część prawyborców! Stosunek ten jest niekorzystniejszym niż przy wyborach z r. 1876, przy których głosowało w przecięciu 28·8 prc. prawyborców. W trzech tylko okręgach wyborczych: Kraków-Liszki-Skawina, Dolina-Bolechów-Rożniatów i Kołomyja-Gwoździec-Peczeniżyn, był udział głosujących większym w r. 1883 niż w roku 1876.

Gdy rozpatrzymy z osobna wspomniane wyżej trzy kategorye prawyborców, okaże się, że prawyborcy z gmin wiejskich i obszarów dworskich stawili się w r. 1883 mniej licznie do głosowania niż w r. 1876, że natomiast prawyborcy miejscy wzięli właśnie większy udział w wyborach niż poprzednio.

Gdy bowiem głosowało:

z prawyborców	w r. 1883	w r. 1876
w gminach wiejskich	25·8 prc.	32 prc.
na obszarach dworskich	5·5 „	15 8 „
w miastach i miasteczkach	19·4 „	17·5 „

Ciekawym jest ten fakt, że udział w wyborach prawyborców z obszarów dworskich — o których przecież możnaby przypuszczać, że należą do żywiołów oświeceńszych — jest w ogóle w r. 1883 trzy razy mniejszy niż w r. 1876!... Tylko w pięciu okręgach (Kęty-Biała-Oświecim, Łańcut-Przeworsk, Dubiecko-Brzozów, Lubaczów-Cieszanów, Rudki-Komarno) był udział ten w r. 1883 korzystniejszym niż w r. 1876.

Natomiast w gminach wiejskich był on korzystniejszym w r. 1883 niż w r. 1876 w jedenastu okręgach, a w gminach miejskich w 42 okręgach.

Najznaczniejszy udział w głosowaniu prawyborców z gmin wiejskich wykazują w r. 1883 okręgi: Stary Sącz-Krynica (52 6 prc.), Stryj Skole (42 8 prc.), Nowy Sącz-Grybów-Ciężkowice (42·4 prc.), Jasło-Brzostek-Frysztak (41·8 prc.) i Lisko-Baligród-Lutowiska (40 prc.). Czternaście powiatów wykazuje udział nad 30 prc, trzydzieści pięć nad 20 prc., ośmnaście wyżej 10 prc., jeden (Myślenice-Jordanów-Maków) 8·9 prc.

Prawyborcy z obszarów dworskich w dwóch okręgach tylko stawili się do głosowania w liczbie przenoszącej 10 prc. uprawnionych do głosowania w kategoryi tej, a mianowicie w okręgach: Drohobycz-Podbuż (19·2 prc) i Kałusz-Wojniłów (13 9 prc) Zresztą udział ich nie dochodził do 9 prc., wynosił najczęściej 5, 4, 3 prc., a w siedmiu okręgach niżej 3 prc. Między temi ostatniemi okręgami są takie, w których walka wyborcza była bardzo ożywioną, jak: Mościska-Sądowa Wisznia i Żółkiew-Kulików-Mosty Wielkie.

Prawyborcy z gmin miejskich stawili się w r. 1883 stosunkowo najliczniej do głosowania. I tak w okręgu Stryj-Skole stawiło się ich 92 prc., w okręgu Lwów-Winniki-Szczerzec 60 8 prc., w okręgu Dębica-Pilzno 54·3 prc. Pięć okręgów wykazuje 40 — 50 prc. prawyborców z gmin miejskich, biorących udział w głosowaniu, sześć okręgów wyżej 30 prc., piętnaście wyżej 20 prc., dwadzieścia ośm wyżej 10 prc., czternaście między 5 a 10 prc. Okręgi Drohobycz-Podbuż i Łąka-Medenica nie zawierają żadnych gmin miejskich, nie mają zatem wcale prawyborców tej kategoryi.

Po prawyborach następują dopiero w grupie gmin wiejskich wybory właściwe.

Biorą w nich udział, jak już wspomnieliśmy, oprócz wyborców wybranych przez prawyborców z gmin wiejskich i obszarów dworskich, które stanowią niejako jedną kategoryę, bo prawybory w gminach wiejskich i obszarach dworskich odbywają się łącznie, tudzież wyborców wybranych przez prawyborców z gmin miejskich, także posiadacze majętności tabularnych, wyłączonych ze związku gminnego a opłacających wyżej 100 złr. podatków realnych. Nazywa się ich — ponieważ nie wychodzą z wyborów — wirylistami.

Ilość wyborców, uprawnionych do głosowania przy wyborach właściwych w grupie gmin wiejskich, wynosiła w r. 1883: 13.541, gdy w r. 1876 było wyborców tych tylko 11.914. Zatem wzrosła liczba wyborców tych o 1627 czyli o 13·7 prc.

Ze względu na pojedyncze kategorye wyborców przedstawia się przyrost ten następująco:

Z ogólnej liczby wyborców przypadało na kategoryę wyborców:

	w r. 1883	w r. 1876
z gmin wiejskich	73·1 prc.	77·81 prc.
z gmin miejskich	12·6 prc.	12·51 prc.
wirylnych głosów	14·3 prc.	9·68 prc.

tak więc procent wyborców z gmin miejskich nie zmienił się prawie, procent zaś wyborców z gmin wiejskich zmalał o 4·7, a to w skutek wzrostu głosów wirylnych o takąż kwotę procentową. Ta ostatnia kategorya wyborców w r. 1876, najmniej liczna, jest dziś liczniejszą niż kategorya wyborców z miast i miasteczek. (D. n.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu).

Znany korespondent watykański do *Pol. Corr.* piszo pod d 28 czerwca:

Powołanie dwunastu katolików, pomiędzy tymi biskupów warmińskiego i fuldajskiego, tudzież wpływowego przywódcy centrum, barona Schorlemer-Alsta, do wskrzeszonej pruskiej rady stanu, wywołało w kołach watykańskich jak najlepsze wrażenie, Fakt ten uprawnia do nadziei, że rząd pruski, trwając przy dobrych intencyach, których dowody złożył ostatniemi czasy, zmierza do zupełnej i radykalnej reformy ustaw majowych, które pośród rozkwitającej na nowo cywilizacyi katolickiej są istotnym anachronizmem Zdaje się w ogóle, iż czasy ustaw majowych, stanowiących jedyną przeszkodę dla zupełnego pojednania kościoła z państwem pruskiem, zupełnie już minęły, gdyż potępia je nawet większa część stronnictwa liberalnego. Nowym tego dowodem jest okoliczność, że pruska Izba deputowanych przyjęła bez rozpraw w trzeciem czytaniu zniesienie ustawy o banicyi tych duchownych, którzy nie czynią zadość przepisom ustaw majowych. Wprawdzie wniosek Windthorsta potrzebuje do prawomocności sankcyi cesarskiej, wobec jednak dotychczasowych precedensów, niemniej życzliwości, jaką przejęci są cesarz i ks. kanclerz, można spodziewać się na pewno, iż sankcya udzieloną zostanie. Stosunki pomiędzy Stolicą św. a rządem pruskim są obecnie wyborne, rokowania toczą się bez przerwy, i można też spodziewać się, że wkrótce wydadzą dla stron obu pomyślne rezultaty.

Stosunki Stolicy św. z niektóremi innemi państwami poprawiły się również w czasach ostatnich. I tak obecny stosunek Kuryi ze Szwajcaryą jest ze wszechmiar wyborny i wróży jak najlepiej o przyszłości. Co się tyczy Belgii, to preliminarne rokowania w celu przywrócenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą św. a Brukselą, są w pełnym toku, a zamianowanie obopólnych reprezentantów jest kwestyą niedalekiego czasu.

Ostatnią wiadomość potwierdza inny także korespondent przytoczonego dziennika.

(Niemiecka polityka kolonialna.)

Uchodząca w Anglii za inspirowaną ze sfer dworu *Pall Mall Gazette* podała w artykule wstępnym zapatrywania umiarkowanych kół angielskich na kolonialną politykę Niemiec. W artykule tym rozważa spokojnie dążności Niemiec objawiające się obecnie w kierunku zapewnienia emigracyi niemieckiej posiadłości zaatlantyckich, a oddawszy pochwały przymiotom kolonizacyjnym Niemców, tak mówi dalej:

„Ogólnem jest twierdzenie, że powinniśmy przedewszystkiem z Francyą pozostawać na dobrej stopie, ponieważ interesa nasze mają nieustanną styczność na wielu punktach z interesami francuskiemi. Zapatrywanie to należy sprowadzić do właściwej miary. W rzeczywistości, obok nas nie Francuzi, ale Niemcy są największym narodem kolonizacyjnym. Prawda ta nie uderza w oczy, ponieważ Niemcy, może przypadkiem, a może dobrowolnie dotychczas osiedlali się przeważnie w naszych koloniach, lub pod naszym sztandarem. Trudno jednak zaprzeczyć, że zbliżył się obecnie czas, w którym większość narodu niemieckiego popycha kolonialną politykę państwa na nowe tory. Za szczęśliwą należy poczytać okoliczność, iż dzieje się to w czasie, w którym Niemcy znajdują się pod kierownictwem takiego męża stanu, jak Bismarck. Łączy on świadomość siły z roztropnem umiarkowaniem. Nie chce on powiększać posiadłości Niemiec w dalekich częściach świata dla dogodzenia żądzy powiększenia, ale pragnie dać opiekę przedsiębiorczości niemieckiej tam, gdzie w skutek naturalnego rozwoju i uprawnienia można myśleć o utrwaleniu. Wobec takich aspiracyj kanclerza niemieckiego, musiałby naprawdę rząd angielski być pozbawionym bystrości politycznej, gdyby pozwolił, aby obecne usiłowania kolonizacyjne Niemiec, doprowadziły do nieporozumień między obu narodami· Kwestya ta ma jednak jeszcze inne znaczenie. Niemcy, jakto książe Bismark bardzo wyraźnie zapowiedział, życzą sobie mieć głos wpływowy i decydujący, gdy idzie o rozporządzanie takiemi bezpańskiemi terytoryami, jak nad rzeką Kongo, które jednak dla handlu międzynarodowego mają wielkie znaczenie. To może zaiste dla Anglii być tylko korzystnem, jeżeli przyjazne Niemcy w takich kwestyach zechcą interweniować i

---

— Muszę już pana wypędzić, bo moja ciotka czeka na mnie u siebie, a pan wie, że starsze osoby czekać nie lubią.

— Wiem także, że są młode, które czekać umieją. Zastosuję się do nich, poczekam — a biorąc rękę, której mu nie podano, gorący i namiętny wycisnął na niej pocałunek.

Już hrabiego nie było w salonie a Nuna stała jeszcze nieruchoma na tem samem miejscu z wejrzeniem utkwionem na tę rękę, na której usta jego przed chwilą spoczęły Jakieś dziwne, nieokreślone uczucia ją opanowały. Zdawało jej się, że dawno minione chwile powróciły, że siedzi w oknie biblioteki Zygmunta, że patrzy, jak śnieg pada i że czuje jak ten lekki, biały puch, ogromnym ciężarem przygniata jej serce. Dalej widziała wyraźnie zapalający się stos na Corso, tylko ten ogień widziany z daleka palił ją jakimś rozkosznym, jasnym płomieniem. Potem.... nic.... próżnia, zapełniona nagle jakiemś niewyraźnem uczuciem, które zwała zemstą. Naraz.... jedno wejrzenie, jeden pocałunek złożony na tej białej ręce, a śnieg stopniał, stos buchnął płomieniem, zemsta zrzucała przybrane szaty, a serce dawnem znowu biło tętnem.

— Więc to komedya! — szepnęła zakrywając twarz rękami — całe odtąd życie komedya!

Wyraz, z jakim te słowa mówiła, był tęskny, łzawy a przecież radosny.

Nazajutrz dnia tego dawała p. Wilpolska pożegnalny wieczór dla p. Leokadyi. Ani jedna z zaproszonych osób nie chybiła, chcąc dowieść sympatycznej kobiecie, jak szczery żal swym wyjazdem obudza. Nuna przechadzała się z uśmiechem zadowolenia po coraz więcej zapełniających się salonach, ale wejrzenie jej raczej na przybywających niż na przybyłych spoczywało. Henryk D. z zachwytem przypatrywał się ślicznej kobiecie, z zachwytem połączonym z ciekawością, bo nigdy jej jeszcze tak dziwnie, tak zupełnie piękną, jak tego wieczoru nie widział Oczy gazelli niby dyamentowym błyszczały ogniem, a cała postać jaśniała, jakby oświecona niewidzialnym, wewnętrznym płomieniem. Zapomniał szukać odpowiedzi na zadane sobie pytanie, tak go zajęły te oczy, które, mówiąc z nim, niby nań patrzyły, a rzeczywiście wejrzenie ich sięgało dalej, aż się nagle skryło pod czarne rzęsy, bo już znalazło to, czego szukało.

Henryk niczego się nie domyślił, może dla tego, że wolał patrzeć w te oczy, niż je o cokolwiek pytać, a może.... ale nie zagłębiajmy się w tajniki domyślności mężczyzn.

Pierwsze wejrzenie wchodzącego do salonu Alberta szukało i znalazło Nunę. To wejrzenie, unoszące się ponad tłumy, obojętne, na pozór roztargnione, z którem nieraz spotkać się można, bywa podobno, jeżeli dojdzie do celu, najwymowniejszem powitaniem.

Wymownem musiało być ono dla Nuny, bo spiesznie spuściła a potem odwróciła oczy i z tym bezwzględnym egoizmem, który cechuje kobiece uczucia, zostawiła Henryka samego na środku pokoju i przyłączyła się do grupy siedzących opodal osób.

Filozoficznie przyjął to niewytłómaczone zachowanie się Nuny, Henryk, obejrzał się parę razy w koło siebie, a upatrzywszy nareszcie wygodne miejsce obok miłej i dowcipnej pułkownikowej P., w tę stronę skierował swe kroki. Nie był on już tak młody, aby się narażać na spędzenie wieczoru na jakimkolwiek taborecie. Wiek taboretów, pufów, krzesełka miniaturowego — byle przy niej — już dawno dla niego przeminął. W chwilach rzewnego marzenia myślą wracał do tych czasów, ale z rozkoszą rozpierał się wówczas w wygodnym fotelu i litością bez granic obdarzał ten wiek walczący o taborecik maleńki!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES.

złagodzić rywalizacyę pomiędzy Francyą a Anglią. To wzgląd bardzo ważny, ale nie najważniejszy. W niektórych naszych koloniach, a mianowicie w australijskich, przebywa bardzo wielu Niemców. Stanowią oni nader cenny żywioł ludności w tych koloniach, szczególniej w Australii, gdzie, chociaż powolnie zlewają się ze swoimi angielskimi współobywatelami. Jeżeli to przeobrażanie się i połączenie w nową bardzo wytrwałą rasę, rokującą wiele dla przyszłości, ma się odbywać ku zadowoleniu zobopólnemu, to niezbędnym do tego warunkiem jest przyjazny stosunek pomiędzy obu krajami ojczystemi tych obywateli Anglii i Niemiec. Spór pomiędzy niemi albo choćby przemijające nieporozumienia i antagonizmy, wywołałyby niechybnie rozterki obywatelskie w Australii, w Kanadzie i w Afryce południowej. Zwracając więc uwagę na nasze stosunki zagraniczne, wypowiadamy otwarcie przekonanie, iż najważniejszem jest obecnie dla nas utrzymanie przyjaźni pomiędzy narodem angielskim, a tym narodem, który wraz nami w tym samym dąży kierunku, który zatem z natury rzeczy przeznaczony jest na uczestnika prac naszych i usiłowań w odległych stronach świata".

(Wiadomości z Rossyi).

Według wiadomości *Kraju*, w dniu 29 z. m. odbyła się w Petersburgu konsekracya ks. Cyrylego Lubowidzkiego, prałata, dziekana katedry łucko-żytomierskiej, na biskupa sufragana łucko-żytomierskiego. Aktu konsekracyi dopełnił metropolita Gintowt, w asystencyi ks. Kozłowskiego, biskupa łucko-żytomierskiego i ks. Antoniego Zerra, biskupa sufragana tyraspolskiego. Następnie konsekrowany być ma ks. Ruśkiewicz.

Do *Pol. Corr.* telegrafują: Rossyjskie ministerstwo skarbu, pragnąc podnieść kurs rubla, poruszyło projekt niszczenia peryodycznie większej ilości rubli papierowych. W tym celu znajduje się w głównej kasie pieniędzy papierowych na 200 milionów.

Według *Rus. Kurj.*, komisya, powołana do zrewidowania ustaw policyjnych, ukończyła w tych dniach swoje czynności przedferyjne i dalsze narady otworzy dopiero w jesieni r. b.

Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło, iżby robotnicy, pracujący w fabrykach tytoniu, byli dwa razy na tydzień obowiązkowo opatrywani przez lekarzy; obecnie fabryki tytoniowe mogą do czynności tych powoływać lekarzy miejskich, z czasem jednak obowiązane będą utrzymywać lekarzy własnych

Z Petersburga donoszą do berlińskiej *National Ztg.*, że wkrótce ukończoną ma być budowa kanału morskiego, łączącego Kronsztad z Petersburgiem, ktory zamieni stolicę rossyjską w prawdziwe portowe miasto. Według korespondenta, pozwoli to z czasem zamienić Kronsztad na czysto wojenny port, a zwrócić natomiast cały ruch handlowy na Petersburg. Minister komunikacyj miał już opracować nową ustawę, regulującą ruch statków i okrętów na nowym kanale morskim

Nowoje Wremia dowiaduje się o zatwierdzeniu czasowych prawideł co do kontroli pieniężnych obrotów dróg żelaznych: bałtyckiej, łozowo-sewastopolskiej i moskiewsko-brzeskiej. Kontrola powierzoną zostaje wydziałowi kolejowemu kontroli państwowej. Po dwuletniej próbie kontrola taka może być zastosowaną także i do innych dróg, odznaczających się nierozsądnem gospodarstwem i znacznie zadłużonych skarbowi państwa.

Moskiewskija Wiedomosti zajęły się uniwersytetem dorpackim i przy tej sposobności, wyraziwszy niezadowolenie z obecnego stanu uniwersytetu, między innemi popierają swoje zapatrywania w następny sposób: „Jeżeli na mocy tej zasady, że język państwowy koniecznie powinien być językiem wykładowym w państwowych średnich i wyższych zakładach naukowych, rząd rossyjski otworzył nie polski lecz rossyjski uniwersytet w Warszawie, w kraju z dawna polskim, który miał samoistny byt polityczny, tysiącletnią historyę, bogatą literaturę naukową i piękną, to jakiż sens, jaka racya być może w utrzymywaniu uniwersytetu nierossyjskiego, lecz niemieckiego w takim kraju, gdzie na dwa bez mała mili ny ludności łotyskiej i estońskiej, przypada mało co więcej na 100 tysięcy Niemców, gdzie samoistny byt państwowy odnosi się do tradycyi głębokiej starożytności, gdzie prawie nie istniała i nie istnieje samodzielna nauka ani literatura?"

Z Kamieńca Podolskiego piszą do gazety *Dniepr*, że pomiędzy tamtejszymi żydami, a tymi, którzy dawniej wyemigrowali do Ameryki, prowadzi się żywa korespondencya. Wychodźtwo żydów nie ustaje. Wielu ich także wyjeżdża z Proskurowa i Bałty Według zebranych wiadomości, w ciągu ostatnich dwóch lat z gubernii podolskiej wyemigrowało ich 200.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły towarzystwu pomocy naukowej w Zamarstynowie, pod Lwowem, w celu poparcia jego uznania godnych dążności, zapomogi w kwocie 10) zł.

— **JE. Pan Namiestnik,** Filip Zaleski, powrócił dzisiaj rano do Lwowa.

— **Wykaz XI składek** na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora p. A. Wrotnowskiego: August Schellenberg 100 zł. I biuro rachunkowe krajowej dyrekcyi skarbu 5 zł. 50 ct., przez pośrednictwo Aleksandra Balko Maryan i Marya Maliccy 5 zł., Aleksander Balko 2 zł. Romanowie Puzynowie z Gwoźdźca 50 zł., Anna Kłodzińska z Parchacza 25 złr., Julian Zacharjewicz 20 zł., przez administracyę *Dziennika Polskiego* z willi Zacisze 5 złr., ks. Filarski 5 zł., pani A. D. 1 zł., H. Langiewicz z Brzeżan 5 zł., p. S. z Buczacza 10 złr. Adam Dunajewski z Obertyna 20 zł, Julian Nunberg z Obertyna 2 zł., Justyn hr. Koziebrodzki generał z Podhajczyk 50 zł., A. Bourlard z Wiednia 5 zł., Marya Veith ze Lwowa 10 zł., towarzystwo bratniej pomocy politechników we Lwowie 100 zł., członkowie towarzystwa bratniej pomocy politechników 100 zł, ze skarbony dnia 2 lipca 6 zł. 55 ct., A. D. 2 zł. 50 ct., przez administracyę *Dziennika Polskiego*: wydział fryzyerów, perukarzy i golarzy lwowskich 10 zł., hr. Artur Russocki powtórny datek 5 zł., Michał Grygiel 2 zł. Ogółem do dziś złożono w kasie Banku krajowego 25.562 zł. 8 ct.

— **Popisy w szkołach ludowych.** Rada szkolna okręgowa donosi nam, że ze względu na stosunki miejscowe pojedyńczych szkół nastąpiła zmiana co do terminu popisów całorocznych w niektórych szkołach tutejszych, mianowicie przypada popis całoroczny: 1) w szkole na Pasiekach dnia 4 i 5 lipca (w godzinach popołudniowych); 2) w szkole żeńskiej imienia Elżbiety dnia 7, 8, 9 i 10 lipca; 3) w szkole żeńskiej imienia św. Anny i w szkole żeńskiej imienia św. Marcina dnia 8, 9, 10 lipca. Co do szkoły im. Konarskiego, nastąpi stanowcze ogłoszenie później.

(*m*) **Posiedzenie Rady miejskiej,** zapowiedziane na wczoraj, celem dokończenia rozprawy szczegółowej nad statutem organizacyjnym wyższej szkoły żeńskiej we Lwowie, nie przyszło do skutku, dla braku kompletu.

— **Podziękowanie.** Kazimierz Łodzia hr. Czarniecki z Birczy zasilił fundusze towarzystwa *Rodzina* kwotą 10 zł., za który to dar wydział centralny szanownemu dawcy uprzejmie dziękuje.

— **Zjazd tow. pedagogicznego.** Zarząd główny tego rowarzystwa ogłasza następujący program i porządek dzienny XVIII walnego zgromadzenia tow. pedagogicznego w Tarnowie. Dnia 17 lipca b. r. o godzinie 9 rano, uroczyste nabożeństwo w katedrze. Pierwsze posiedzenie o godzinie 10 rano w wielkiej sali gmachu Kasy oszczędności: 1) Zagajenie posiedzenia przez prezesa. 2) Sprawozdanie z całorocznej czynności zarządu głównego, ref. dr. T. Gerstmann. 3) Sprawozdanie ze stanu funduszów zarządu głównego, ref. M. Makowski. 4) Wybór komisyi lustracyjnej dla funduszów zarządu głównego. 5) Wybór komisyi lustracyjnej dla wydawnictwa „Szkoły" i innych wydawnictw towarzystwa pedagogicznego za rok 1884. 6) Wnioski członków i wybór komisyi do zbadania tych wniosków i zdania sprawy na ostatniem posiedzeniu. 7) Projekt do zmiany ustawy szkolnej tyt. I. i II. „O mianowaniu, płacach i innych służbowych korzyściach", ref Jerzy Kawalec. 8) „O jubileuszu Jana Kochanowskiego", ref. Bol. Baranowski. 9) O nauce półdziennej, ref. Stefan Zabierzowski. Po południu, o godzinie 4 poświęcenie i odsłonięcie pomnika Kazimierza Brodzińskiego przed gmachem gimnazyalnym O 6-tej godzinie festyn w ogrodzie miejskim na cześć zjazdu. Drugie posiedzenie dnia 18 lipca o 8 godz. rano: 1) Odczytanie protokołu z I. posiedzenia. 2) Projekt do zmiany ustawy szkolnej tytuł. III i IV. „O karach dyscyplinarnych i przeniesieniu nauczycieli w stan spoczynku", ref. Grzegorz Blij. 3) Pogląd na wadliwości dotychczasowego planu naukowego dla szkół ludowych, ref. Stanisław Tokarski. O godzinie 4 po południu wycieczka do Okocimia osobnym pociągiem spacerowym. Trzecie posiedzenie dnia 19 lipca o godz. 8 rano. 1) Odczytanie protokołu z II posiedzenia. 2) Sprawozdanie komisyi lustracyjnej. 3) Wybór prezesa. 4) Motywowana rezolucya w sprawie stosunku i udziału nauczycieli ludowych w Kółkach rolniczych, ref. dr. Zuliński. 5) Wybór wiceprezesa. 6) Referat o wydawnictwie „Biblioteki matematyczno-fizycznej w Warszawie", ref. dr. J. Zuliński. 7) Wybór uzupełniający 14 członków zarządu głównego 8) Sprawa urządzenia burs dla synów nauczycieli ludowych, ref. dyr. Maciołowski. 9) Sprawozdanie komisyi walnego zgromadzenia o wnioskach samoistnych. 10) Odczytanie protokołu z III posiedzenia. 11) Zamknięcie zjazdu przez prezesa. Wystawa robót kobiecych, urządzona przez p. Gettlicha, dyrektora szkoły wydz. krakowskiej, otwartą będzie przez cały czas zjazdu. O godzinie 3 po południu uczta pożegnalna

— **W internacie uczniów** seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, pod opieką męzkiego towarzystwa św. Wincentego à Paulo zostającym, znajduje się 30 miejsc do obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1884/5. Interesowani winni wnieść (pod adresem: Dr. Stanisław Tomkowicz, Kraków, ulica Wolska nr. 11) podanie zaopatrzone: 1) w metrykę chrztu, 2) świadectwo szczepionej ospy, 3) świadectwo ubóstwa, 4) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, lub jeżeli była przerwa w naukach, świadectwo moralności, 5) dokładny adres petenta z wyrażeniem miejsca pobytu i ostatniej poczty. Termin zgłoszeń: do 1 sierpnia b. r. Komitet internatu uprasza uprzejmie pisma krajowe o powtórzenie niniejszego zawiadomienia.

+ **Szkoła muzyczna L. Marka.** W ostatnich dniach czerwca, od czwartku do poniedziałku odbywały się w przepełnionej publicznością sali Domu Narodnego, popisy szkoły muzycznej p. L. Marka. W tej szkole uczęszczało na kursa I. i II. 63 uczennic i uczniów, a na kurs III. 56 uczennic i 2 uczniów. Na kursach niższych udzielały nauki gry na fortepianie: panie Marek, Latour i Markiewiczowa, panny: Lachner, Blaim, Tarnawiecka; na kursie III dyr. Marek tak gry na fortepianie jakoteż spiewu solowego. Na popisach wykonano 60 utworów zbiorowych i solowych przeważnie z utworów muzyki klasycznej złożonych, a wykonanie ich sprawiło jaknajlepsze wrażenie, świadcząc o sumiennej i umiejętnej pracy tak dyrektora jakoteż nauczycielek. Z niższych kursów zasłużyły na wyszczególnienie z klasy pani Marek, panny: Heidenreich, Hornik i Veith, z klasy pani Latour, panna Suchacka, z klasy panny Tarnawieckiej: panna Krudysz, a z klasy pani Markiewiczowej: panny Z. Lewicka, Notz, Pechnik, Silber i Mokrzycka, jakoteż dzieci grające wybornie jak na wiek swój i początkowe siły; z klasy panny Lachnerówny zasługują na wzmiankę panny Feigel i Polonczyk. W kursie III. odznaczyły się grą artystyczną na fortepianie panny: Blaim, Schenk, Tarnawiecka, Gesang, Stengel, Kouchée i Poselt; w śpiewie solowym zaś panna Veith, która z panem Borkowskim artystą opery, odśpiewała wielki duet z Hugenotów i aryę z Aidy przyjęte przeciągłemi oklaskami przez publiczność. Z panów zasługują na wzmiankę pp. Niedzielski i Irsay. Nie możemy jeszcze pominąć pięknej gry na fortepianie uczennic kursu III. panien: Czarneckiej, Starzyńskiej, Kubickiej, Stide, Lubinger i Piotrowskiej.

— **Popis szkoły śpiewu** pani Praunowej odbyty 28 z. m. należy do rodzaju tych, w których nietylko rodzice i krewni, bliżsi i dalsi znajomi uczennic i uczniów, ale i ogół publiczności, mianowicie zaś miłośnicy i znawcy muzyki uczestniczą rok rocznie z jak największą przyjemnością. Kilkunastoletnia działalność pani Praunowej na polu nauczycielskiem i cały zastęp wykształconych przez nią śpiewaczek nie potrzebuje zaprawdę banalnych pochwał i ckliwej reklamy. Wyzwolonemi w tym roku dyletantkami do występów koncertowych lub do przyszłego artystycznego zawodu są panny Pawlików, Praun i Stroka. Za rok lub dwa obiecują pójść w ich ślady panny Petzold, Pełczyńska i Lisowska. Z nowych uczennic, obdarzonych głosem i talentem, wymieniamy panny Schenk, Gablenz i Leontowicz. Wszystkie numera nader zajmującego programu, a mianowicie chóry damskie i duety z głosami męzkiemi (pp. Praun i Musiał), zostały oddane z precyzyą, cechującą dobroć samejże szkoły i postępy uczennic i uczniów.

— **Piękny obchód** puszczania wianków na Wiśle, któremu w dniu św. Jana przeszkodziła powódź, odbędzie się w Krakowie w piątek, d. 4 b. m. na dochód ofiar powodzi. Program uroczystości jest następny: Od godziny 7½ wieczór będą grały naprzemian dwie muzyki wojskowe. Z uderzeniem godziny 8 rozpocznie się: 1) Korowód łodzi Tow. Wioślarskiego, 2) Puszczanie Wianków, 3) Oświetlenie brzegów Wisły i ognie sztuczne, 4) Polonez z *Halki* i Mazur z opery *Straszny Dwór* Moniuszki, wykonane scenicznie przez artystów teatru Lwowskiego, 5) Apoteoza Kochanowskiego, 6) Ognie sztuczne wodne, 7) Przedstawienie „Sobótek" według poematów Kochanowskiego przez włościan z Karniowic i Bolechowic, 8) Chór towarzystwa muzycznego, 9) Ognie frontowe i 10) Oświetlenie Zamku ogniem bengalskim. Każdy numer programu poprzedzi wystrzał z moździerza. W ciągu całej uroczystości będą nieustannie puszczane wianki z groty stale na Wiśle umieszczonej, a straż nad płynącemi wiankami utrzymywać będą członkowie tow. wioślarskiego na własnych łodziach.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono Dawidowi Grossmanowi z pomieszkania pod l. 123 ulica Żółkiewska, przez okno, żupan atłasowy, podszyty elkami, futro lisie z kołnierzem bobrowym, pokryte bronzowem suknem, dwie popielate chustki, czarną bekieszę sukienną i parę mosiężnych lichtarzy, wartości 150 zł.; Leibie Langnas, z magazynu, pod l. 28 ulica Kaźmierzowska, dwa worki perłowych krupek, wartości 14 zł.; Iwasiowi Żuk w Prowaty, pow. żółk., 13 sznurków korali, wartości 65 zł., koszulę, kaftan i buty, wartości 6 zł., o którą to kradzież jest poszukiwany Hryń Greniuch, parobek, liczący lat 35, o rudych włosach, pełnej dzióbatej twarzy, z małą ranką na nosie z lewej strony. — Zgubiono: p. Tekla B., kartkę banku ruskiego l. 23.932 na sylwetkę i pierścień zastawiony; Anna Kucharska, sługa, czarny pugilares z kwotą 1 zł. 30 ct., i złoty pierścionek, wartości 4 zł., w podwórzu pod l. 3 ulica Piekarska; p. Bazyli Ł., kartkę banku ormiańskiego na 4 sznurki korali za 30 zł. zastawione. — Zakwestyonowano: złoty zegarek, na wsi u włościanina, który miał go znaleść z początkiem marca b. r. na gościńcu przed żółkiewską rogatką.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berghof pod Lilienfeld c. k. radca dworu dr. Rudolf Vivenot, jeden z najpoważniejszych lekarzy wiedeńskich, założyciel szpitala Imienia Najd. Arcyksiężnej Stefanii w Wiedniu, przeżywszy lat 77; w Oberurnen, w Szwajcaryi, kustosz muzeum insbruckiego i pisarz niemiecki, Baltazar Hunold; w Paryżu sławny psychiatra francuski, prymaryusz zakładu Salpetrière dr. Moreau de Tours, w 88 roku życia; w Clarens nad jeziorem Genewskiem znakomity literat niemiecki Ferdynand Hellwald, sekretarz udzielnego zakonu Maltańskiego, licząc lat 41.

— **Nowego asteroidę** w grupie małych planet między Marsem a Jowiszem odkrył znowu w nocy na 28 czerwca adjunkt wiedeńskiej spostrzegalni astronomicznej J. Palisa. Jest to 237 z rzędu asteroida. Prof. Oppolzer nadał mu nazwę *Coelestina*.

— **Po angielsku.** *D. Ztg.* opowiada: Na pierwszą wiadomość o powodziach nad Wisłą udał się jeden z zamieszkałych w Wiedniu synów Albionu, sir William Folkson, pociągiem pospiesznym do Krakowa, ztąd podążył do Przemyśla, a jeszcze nie syty wrażeń, usłyszawszy, że w Królestwie powódź jeszcze groźniejsza, pociągiem pospiesznym ruszył aż do Warszawy. Tam, siadłszy natychmiast do dorożki, objechał zalane dzielnice i wybrzeża, przebył łódką Wisłę pod Solcem i nie spoczął, aż na zalanej Saskiej Kępie. Czy miara wrażeń p. Folksona została dopełnioną — niewiadomo.

— **Tragedya.** Fotograf Wilhelm Weintraub z Wiednia. liczący lat 50, mieszkający od dłuższego czasu w Wenecyi, w przystępie rozpaczy, z powodu braku zarobku, zamordował sztyletem swoją 40-letnią żonę, a następnie rzucił się z czwartego piętra na bruk i uszkodził śmiertelnie.

— **Zasądzony** z powodu zbrodni krzywoprzysięztwa przez sąd przysięgłych w Torgau kupiec Lorenz, po usłyszeniu wyroku dobył z kieszeni rewolweru, który umyślnie był kupił w tym celu i strzelił do siebie. W dzień później umarł z rany.

— **Za wyśledzenie sprawców** kradzieży brylantów u jubilera Confalonieriego w Medyolanie wyznaczono nagrodę w sumie 25.000 franków. Wartość skradzionych brylantów wynosi 160.000 franków.

— **Żywcem pogrzebani.** Donieśliśmy o zasypaniu urwiskiem w kopalni *Deutschland* na Górnym Szląsku robotników, oraz o cudownem prawdziwie ocaleniu ich. Jak opowiadają dzienniki berlińskie, cesarz Wilhelm, na wiadomość o odkopaniu nieszczęśliwych po kilkudniowych, prawdziwie heroicznych wysileniach, kazał z Ems telegraficznie przesłać wyraz swego monarszego podziękowania wszystkim, którzy brali udział w dziele ratunku. O zachowaniu się biednych, żywcem w podziemiu przez 6 dni zasypanych górników, opowiada korespondent *Bres. Ztg.*: „Katastrofa nastąpiła na krótki czas przed ukończeniem roboty w szybie, z którego to powodu prawie wszystka żywność robotników była skonsumowana, a olej w lampach ich wystarczyć mógł tylko na dni parę. Zasypani palili jedną tylko lampę naraz, a od gasnącej jednej zapalali dopiero drugą, mimo to już w niedzielę po południu pogrążeni zostali dla braku światła w zupełnej ciemności. Od tego czasu nie umieli się już oryentować co do czasu, a kiedy ich odkopano, myśleli, że to dzień środowy, chociaż było to we czwartek. Głód i pragnienie nie dokuczały im mocno, gdyż mogli się krzepić przeciekającą ze ścian szybu wodą, natomiast cierpieli bardzo od zimna. Dla tego też cały czas przepędzili leżąc i tuląc się do siebie, modląc się tylko, aby męka ich nie trwała długo."

— **O cholerze** mało znajdujemy szczegółów nowych w ostatnich dziennikach zagranicznych, oprócz tych, które znane już są z depesz telegraficznych. Wiadomo już, że nawet francuska komisya naukowa przy udziale znanego badacza prof. Pasteura i dr. Vulpiana stwierdziła nareszcie, że zaraza Tulońska jest rzeczywiście cholerą azyatycką. Stwierdzenie to zwiększyło jeszcze popłoch i przerażenie w zapowietrzonych miastach, a nawet można powiedzieć, w całej Francyi. W Marsylii zamknięto lyceum i inne zakłady naukowe; handel, żegluga prawie całkiem stanęły. Wypadek śmierci na cholerę w Aix jednak nie został jeszcze urzędownie stwierdzony. Zaraza pojawić się już miała także w różnych miejscowościach południowej Francyi; miejmy jednak nadzieję, że było to tylko złowrogie jej widmo. — Rząd szwajcarski wobec faktu, że ma się tu z groźną cho-

lerą azyatycką, zarządził nareszcie środki ostrożności na swojej południowej granicy. — Według doniesień prywatnych z Tulonu, w jednym dniu 30 czerwca zachorowało tam 105 osób, z których 85 umieszczono w szpitalu marynarki. Mnóstwo osób ciągle jeszcze opuszcza obydwa wielkie francuskie miasta nadmorskie, tak, że ruch na ulicach już widocznie się zmniejszył.

— Ciekawą reminiscencyę znajdujemy w dziennikach wiedeńskich. Kiedy w lipcu roku 1883 cholera z nadzwyczajną gwałtownością srożyła się w Egipcie, lekarz wiedeński dr. Drasche publicznie wyraził zdanie, że zaraza ta, posuwając się widocznie od wschodu ku zachodowi, nie prędzej jak dopiero w lecie roku 1884 dostać się może do południowej Francyi. Zdanie to, jak świadczą fakta, było prawdziwą wyrocznią. — Paryski *Figaro* w uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj recepty „anticholerycznej" dr. Belota, powiada w ostatnim numerze, że tylko dorośli mogą po łyżce stołowej używać owego leku na czczo i po każdem jedzeniu, dla dzieci zaś niżej lat 12 wystarcza łyżeczka do kawy. Zarazem zaleca *Figaro* swoim czytelnikom, ażeby mieli przy sobie zawsze wyskok kamforowy, który w krótkich odstępach czasu zażywany na cukrze po kropli ma być bardzo skuteczny w przypadłościach cholerycznych, uśmierzając kurcze, drżenie ciała, dreszcze i t. p.

— **Wędrowiec,** *illustracya tygodniowa warszawska, rok wydawnictwa XXII.* Treść nr. 26: Persya Podróż pani Dieulafoy. — Odczyty Mickiewicza w Lozannie, napisał Piotr Chmielowski (c. d.). — Żelazna brama, przez Age. — Wiejski świątek; luźne szkice z Krakowskiego, przez J. K. Galasiewicza (c. d.). — Szkice z Poznańskiego, przez T. T. Jeża (c.d.) — Z Wędrówki — Nowe horyzonty, przez W. H. — Kronika geograficzna. — Ogłoszenia. — *Ryciny*: Attaba Kumbaz w Narszywanie. — Warszawa zanikająca (Żelazna brama), rysował S. Masłowski. — Szczury, rys. St. Witkiewicz. — Derwisz i stary żebrak w Marandzie, do podróży po Persyi. — Dodatek (1-szy arkusz) „Wyspa Gotland" W. Benzelstjerna Engeström.

Wspomnienie.

(Do pani P. W.)

Konstantynopol, 15 sierpnia 1853.

II.

W Malcie jakaś maleńka ptaszyna porzuciwszy wyspę, przyleciała na parowiec i pomimo wrzawy na pokładzie z całą swobodą polowała na muchy, siadając sobie to na kończynach masztów, to na siatce nieprzeliczonych lin okrętowych. Tak się ptaszyna roznamiętniła polowaniem, że pomimo przeraźliwego gwizdu machiny, wzywającego niepodróżnych do opuszczenia pokładu, nie przestała się uganiać za muchami i nie postrzegła że parowiec ruszył i wyszedł z portu. Bawiła mnie jej zręczność i śmiałość gdy nieraz jak jaskółka szybę jeziora, musnęła skrzydełkiem podłogę i pomiędzy głowami przechodniów ze zdobyczą wzbijała się w górę. Szczęśliwa ptaszyna! przejedzie się może do Stambułu centima nie zapłaciwszy; przyznam się, że jej zazdrościłem tego za darmo przejazdu. Jakże sie myliłem! Ptaszek siadł na wyżynie, ujrzał ztamtąd, że wyspy nie ma przed sobą i rzucił się w lot do powrotu — ale biedak snać przeraził się odległością i zwątpił w swe siły, bo znacznie już odleciawszy, wrócił znowu na parowiec i siadł na samym wierzchu masztu. Długo tam siedział smutny, a jeśli zleciał to tylko, żeby siąść na maszt drugi. To biedna może matka, co przyszła tu łowić pokarm dla licznej w gniazdku dziatwy — może nieszczęśliwy samczyk rozdzielony z samką na zawsze! Z politowaniem przyglądałem się ptaszce — nie powróci już ona nigdy do swoich — i smutno mi było, bo patrząc na nią myślałem: a ty czy wrócisz? Nie uwierzysz pani, jak los tego skrzydlatego roztrzepańca mnie obchodził. Nazajutrz już przed wschodem słońca byłem na pokładzie; ptaszek siedział na wielkiej poprzeczce masztowej osowiały i niemy pomimo świergotu i śpiewu kanarków kapitana. Słońce już było wysoko, gdy widać, party głodem puścił się w pogoń za muszkami, ale niedługo bawił się polowaniem — powrócił dumać smutnie. Mus okrętowy widząc nieruchomość ptaka, zrobił petlicę na długim sznurku i zabierał się pewien w swoją zręczność do rzucenia arkanu; chciałem wykupić z niebezpieczeństwa latacza, darząc dziesiątkiem centimów chłopaka. kiedy przechodzący kapitan rzekł głośno: „nie tykać mi tej ptaszyny". Chciałem go uściskać za tę jego wspaniałomyślność. Daruj pani, że tyle ci piszę o skrzydlatym towarzyszu mej podróży — ale są położenia w których człowiek czuje ból deptanej trawy. Kto tego nie pojmie, ten chyba nigdy prawdziwie nie cierpiał!

„Barometr mocno spadł tej nocy" — rzekł do mnie mój dobry już znajomy grek, „nie dojedziemy do Messyny bez burzy" Czy pan cierpisz na morzu?" — Nie wiem, bo to pierwsza moja wielka podróż. — „To się pan dowiesz. Czy widzisz te niby pagórki, na krańcu morza wyrastające? przed chwilą ich nie było; przygotuj się na pyszną huśtawkę. Rzuciłem okiem w kierunku wskazanym przez greka. Miał słuszność; pojedyńcze pagórki wiązały się w długi łańcuch i wynurzały się groźnie z pod gładkiego zwierciadła wód. Morze jednak,— rzekłem — tak spokojne, tak gładkie. — „Żeby tem szaleniej hulać — a przy tem, mimo porannej pory jak parno! to zły znak.

Mój grek miał słuszność zapowiadając mi burzę. Chmury rosły; jedna drugą z morza wypychała w górę. Oficerowie dawali rozkazy; przeraźliwy głos marynarskiej piszczałki rzucał majtków na maszty, — jak olbrzymie pająki w sieci lin, niby na pajęczynie pięli się w górę, lub wysoko zawieszeni wiązali, rozwiązywali, ściskali żagle do kształtu drzewnych okrąglaków, bacząc żeby niezostawić miejsca gdzieby wiatr mógł się zakraść. Naczelny mechanik chodził od jednej do drugiej części machiny, jak doktor badał jej arterye, dotykał pulsu wsłuchiwał się w jej oddech. Gotowano się się z zimną krwią, rozwagą na przyjęcie groźnego nieprzyjaciela; — morze zdawało się urągać swoją nieruchomością, spokojem. Obejrzałem się za ptaszyną: spędzana z masztu na maszt, z liny na linę krzątaniem się majtków, siadła na złotym, cesarskim orle owisłej chorągwi.

Zadzwoniono na śniadanie; byliśmy jeszcze w połowie jego, gdy się parowiec po raz pierwszy nieco pochylił i wolniutko począł się odchylać; lampa zawieszona nad stolikiem mały zatoczyła łuk, pierwszy, drugi, trzeci, niby wahadło ledwie się poruszające; w pięć minut później statek kołysał się zawsze wolno ale już bardziej się przechylając. Jeden z włochów i to najweselszy, padł pierwszy ofiarą morskiej choroby. Wyszliśmy na pokład; najmniejszego nie było wiatru; morze wyginało się łagodnie długiemi wklęsłemi i wypukłemi łukami — to fale, co z daleka przyszły i umierając idą naprzód i budzą morze spiące. Wielkie delfiny wyskakują nad wodę i jak ona łukiem w głąb zapadają — idą o parę set metrów z boku parowca niby w jedną z nim drogę i do szybkości jego szybkość ruchu swojego stosują. Jak okiem sięgnąć, żadnego żagla, żadnej nawet mewy; — tem lepiej — mniej możebnych klęsk!

— *Le voilà qui vient*! Oto masz go, idzie! odezwał się starszy majtek do oficera na służbie, — czy żagle rozwinąć?

— Po co? żeby je w półgodziny zwinąć. Nie gniewaj go próżno i trzymaj swoje chustki do nosa w kieszeni.

Zaświstał wiatr przeraźliwie między linami a w parę minut tak dał potężnie, że trudno było na nogach się utrzymać. Zaczęła się straszna kołysanka, która wszystkich podróżnych zapędziła do kajut bladych, chorych. Zdziwiłem się, że sam dotąd stałem na nogach. Stać, uczepiwszy się wysokiego obrzeżenia okrętu, nie trudno, ale przejść po pokładzie choćby parę kroków z uciekającą z pod stóp podstawą i tak się chylącą, że po jej pochyłości koniecznie stoczyć się trzeba, nie tak łatwo, gdy do tego jeszcze wiatr tak porywa, pcha, że trzeba się bronić całemi siłami. Wypuściłem z rąk podporę, ale przy pierwszym kroku zachwiałem się i przewidując nieuchronne padnięcie, siadłem i na czworakach jak niezgrabny niedźwiedź, zsunąłem się na drugą stronę pokładu, ale nie miałem czasu wstać, aby się uchwycić bliskiej liny i znowu, pomimo oporu, przerzucił mnie prostujący się okręt w przeciwnym kierunku. Próżną wielką beczką bawił się właśnie wicher, rzucając ją niby piłką od ściany do ściany. Dwóch majtków uganiało się za podskakującą z łoskotem baryłą; strach mnie ogarnął, żebym nie uległ jej losowi, niemający jak ona mocnych żeber i żelaznych obręczy.

Chwyciłem się przecież ściany, wstałem i przykuty na miejscu, postanowiłem nie ruszać się więcej.

Kapitan wyszedł z kajuty — patrzyłem z podziwieniem, jak idzie pewno i starałem się podchwycić jego sposób stawiania nóg. — „Hej tam! zawołał kapitan — przymocować mi dobrze to działo, bo wam inaczej niż ta beczka potańczy". — Spostrzegł mnie, trzymającego się gzymsików i na miejscu jak organista przebierającego nogami i rzekł mi: pan nie chory? — Nie komendancie, dotąd mi się w głowie nie kręci — i właśnie staram się okiem pochwycić tajemnicę pańską chodzenia — ja na czworakach utrzymać się nie mogę „Daj mi pan rękę.... oto tak.... tę nogę przykurczyć i ciało na tę stronę podać, — tę wyciągnąć, przystanąć.... i naprzód; — teraz to samo na odwrót; — widzisz pan — to nic wielkiego". Przeszliśmy tak wzdłuż parowca: „teraz spróbuj pan sam — dobrze! oto i cała sztuka".

Nie wyobrazisz sobie pani z jaką dumą przechadzałem się po statku, nie chorować i chodzić po huśtającym się okręcie! Wszedłem do naszego salonu; co się tam działo z biednymi moimi towarzyszami! Z politowaniem wyższości powiodłem okiem po lazarecie; co tu robić! i dumny wyszedłem na pokład. Burza szalała, — bałwany wściekłe wskakiwały na okręt; ryk morza, świst i wycie wiatru głuszyło stuk machiny; parowiec, to porwany w górę, to w dół spychany, trzeszczał, zdawało się, że potężne jego belki łamią się, że się wszystkie wiązania rozprzęgają. Wdarłem się na przód okrętu, by z góry ogarnąć straszną, nie do opisania scenę grozy.

Morze, niedawno tak spokojne, szło w nieskończoność długiemi szeregami wysokich bałwanów do szturmu do niewiedzialnych lądów; szereg za szeregiem poganiał, pchał szalony wicher, dźwigał w górę, zmieniał w masę śniegu i ciskał nią przed siebie rycząc i wyjąc. Tu i owdzie wyższy nad inne wynosił się bałwan, rósł, podskakiwał, łamał się z hukiem pod własnym ciężarem i zapadał nie łukiem ale pionowo w przepaść ruiną śniegów.

Oburącz uczepiwszy się grubej, naprężonej liny, uderzony majestatycznym widokiem, nie mogłem od niego oderwać oka; byłem nim oczarowany, upojony. Jak cisza morska tłoczyła mnie, karła, tak przeciwnie zdało mi się że i pierś moja wzdyma się i piętrzy jak fale morskie. Wszelka myśl o niebezpieczeństwie zniknęła; zapomniałem, że tylko deska przedziela mnie od bezdennej przepaści; — szał wichru i morza wdzierającego się na pokład był mi jak wino, co rozgrzewa i podnosi Piłem je też całą duszą! Gdy parowiec wznosił się na grzbiet fali, zdało mi się, że i ja rosnę; gdy w dół opadał, sprawiał mi wrażenie huśtawki i z wesołem hu! hu! ciężarem ciała mego tłoczyłem go, aby wyżej wyskoczył. Nie wiem jak długo stałbym był tak na przodzie okrętu, gdyby kapitan grzecznie mnie ztamtąd nie wypędził, mówiąc: nie takie tu wskakują bałwany, jak ten, co pana zmoczył; może tu przyjść gość, co od stóp do głowy zaleje — pytanie czy wtedy linę utrzymasz w ręku — może ją sam puścisz, i zmiecie cię bałwan jak pyłek. Nie mogę czegoś podobnego brać na moją odpowiedzialność.

Ukłoniwszy się, z żalem opuściłem moje obserwatoryum. (D. n.)

Karol Brzozowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan asygnat kasowych w Banku krajowym z końcem czerwca 1884 r.

Asygnaty kasowe .	114.700 zł. —
Rachunek bieżący na książeczkach wkładkowych	130.869 zł. 24
łącznie .	245 569 zł. 24

* **Sprzedaż tytoniu** w r. 1883. Według sprawozdania ministerstwa skarbu w roku 1883 sprzedano wyrobów tytoniowych za ogólną sumę 69,515.043 zł., przeto dochód w porównaniu z rokiem poprzednim powiększył się o 1,371.107 zł. W Galicyi sprzedano cygar za 1,863.659 zł., cygaret za 423.313 zł., tytoniu i tabaki za 1,093.894 zł, ogółem za 8,070.375 zł. W porównaniu z rokiem poprzednim w Galicyi skonsumowano wyrobów tytoniowych o zł. 437 808 zł. więcej Pod względem siły konsumcyi pierwsze miejsce pomiędzy krajami koronnemi zajmują Czechy (18,567.252 zł.) drugie Dolna Austrya (16,494.890 złr.) trzecia Galicyya; najniższe Bukowina (890.296 zł.) Salzburg (664.282 zł.) Dalmacya (527.149 złr.) Ze sprzedaży specyalnych gatunków tytoniu osiągnięto 2,196.484 zł., ze sprzedaży w trafikach zagranicznych 515.541 złr.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani miała wczoraj wieczorem wyjechać z Najd. Arcyksiężniczką Maryą Waleryą z Feldafing do Ischl.

Z Celowca donoszą: Jest już rzeczą postanowioną, ze Ich Ces. Wysokości Najd. Arcyksiążę Rudolf i Najd. Arcyksiężna Stefania zawitają tutaj d. 10 lipca o godz. 8 zrana. Najd. Cesarzewicz przybędzie z Poli, Najd. Cesarzewiczowa zaś z Wiednia. Dostojni Goście zjadą się na dworcu kolei południowej, zkąd po uroczystem powitaniu udadzą się do zamku. O godzinie 9 rano nastąpi uroczyste otwarcie muzeum „Rudolfinum". W ciągu godzin przed i popołudniowych Najd. Państwo zwiedzą różne publiczne zakłady, a wieczorem wyjadą do Ischl.

Telegram biura korespondencyjnego, zamieszczony tylko w części wczorajszego nakładu, donosi, że, według informacyi kół kompetentnych, projekta ustaw o popieraniu kultury krajowej w dziedzinie budowli wodnych, tudzież o zarządzeniach w celu nieszkodliwego odprowadzania wód górskich otrzymały Najw. sankcyę.

W sprawie upaństwowienia kolei pisze *Presse* pod d. 1 b. m.: Z dniem dzisiejszym sieć austryackich kolei skarbowych doznała znakomitego przyrostu. Od dzisiaj bowiem kolej Franciszka Józefa przeszła w bezpośrednie posiadanie państwa, które oprócz tego obejmuje w administracyę koleje Pilzno-Priesen, Praga-Dux i Dux Bodenbach. Co się tyczy stanowczego obsadzenia kierujących posad czterech oddziałów dyrekcyi generalnej to ostateczna w tej mierze decyzya dotychczas jeszcze nienastąpiła, a agendy te aż do czasu zamianowania szefów pomienionych oddziałów, będą sprawowane przez dyrekcyę generalną ruchu kolei skarbowych. Co się zaś tyczy okręgowych dyrekcyj ruchu, to zdaje się być prawdopodobnem, iż tylko na czele niektórych dyrekcyj będą postawieni dyrektorowie, większa zaś ich część będzie kierowaną przez wyższych urzędników z tytułem nadinspektorów. Tu należy nadmienić, iż pograniczna kolei morawska (*mähr. Grenzbahn*) będzie stanowczo podlegać dyrekcyi, jaka zostanie urządzoną w Krakowie.

Kolej arulańska (vorarlberska), jak się dowiaduje *Presse*, będzie niewątpliwie wykończoną w drugiej połowie sierpnia.

Dzienniki praskie dowiadują się ze strony dobrze poinformowanej, że sejm czeski zostanie otwarty 3 września i będzie obradował do 10 października. Delegacye wspólne mają być zwołane na 25 października a Rada państwa na 25 listopada.

Cesarz Wilhelm oczekiwany jest w Gastein d. 15 b. m. Według wiadomości dzienników wiedeńskich, zjazd Najj. Pana z monarchą niemieckim nastąpi w Ischl, lub też w Salcburgu.

Niedawno pisały dzienniki berlińskie, że przy każdym wyjeździe cesarza Wilhelma, mianowicie w dalszą podróż, bywają przedsiębrane nadzwyczajne środki ostrożności. Z tego powodu zamieszcza *Nordd. Allg. Ztg.* następujący komunikat: „Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że nie było żadnego powodu do przedsiębrania ostrzejszych środków ostrożności nad te, które zwykle praktykują się przy podróżach cesarza i członków domu panującego. To tylko jest prawdą, że ze względu na zaszłe za granicą liczne wypadki zbrodniczego użycia materyałów wybuchowych, podejrzane pakunki podlegają ściślejszej kontroli ze strony administracyj kolejowych".

Izba włoska, jak donoszą do *Pol. Cor.*, miała być przedwczoraj odroczoną; senat zaś rozjedzie się na ferye letnie z końcem bieżącego tygodnia.

Na następcę dotychczasowego posła serbskiego w Londynie Filipa Christicza, został wyznaczony były minister skarbu w gabinecie Piroczanaca, p. Mijatowicz.

Dzisiejsze dzienniki nie przyniosły żadnej groźniejszej wiadomości o szerzeniu się lub wzmaganiu azyatyckiej epidemii cholerycznej we Francyi południowej. Są tylko doniesienia, iż rządy wszystkich państw Europy zarządzają jak najsurowsze środki ochronne. Z Berlina udaje się tajny radca rządowy dr. medycyny Koch osobiście do Paryża a następnie do Tulonu, ażeby zbadać istotny charakter epidemii. Dr. Koch miał do wyboru przybrać sobie asystenta, lub wydelegować innego lekarza, lecz oświadczył, że uda się sam na miejsce zagrożone. *National Ztg* donosi, że niemiecka komisya anticholeryczna ukończyła swoją pracę, a rezultat tej pracy przedstawiony został rządom.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej zarządziły także środki ochronne przeciw cholerze.

Dyskusya w Izbie francuskiej o rewizyi konstytucyi była bardzo gwałtowną. Depesze doniosły tylko o poprawkach i odrzuceniu ich, pominąwszy inne pytania posłów, na które prezes gabinetu musiał wyraźnie odpowiedzieć. Do takich interpelacyj należało także pytanie, czy rząd myśli wprowadzać wybory zbiorowe. Ferry odpowiedział, że rząd jest za obecnym systemem, chyba że zmieniłyby się warunki.

Szczegóły walki pomiędzy wojskami republiki a Chińczykami w Tonkinie przekonywują, że walka ta była w istocie klęską dla oręża francuskiego. Jakkowiek jest to niepowodzenie chwilowe, obudza jednak niechęć przeciw gabinetowi. W starciu pod Bak-Le poległo z wyższych oficerów dwóch kapitanów liniowego wojska marynarki, a dwóch tejże rangi oficerów i jeden doktor odnieśli ciężkie rany. Według depesz, otrzymanych z Tonkinu w ministerstwie marynarki, w wojsku francuskiem powtarzają się coraz częściej wypadki śmierci w skutek porażenia od promieni słonecznych. Niepomyślne te warunki klimatu zniewoliły władze wojskowe do odroczenia pochodu na Langson i postanowienia, by operacye wojskowe podjąć na nowo dopiero w październiku.

Z Londynu donoszą, że następne posiedzenie konferencyi odbędzie się prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu. Nadeszły tymczasem odpowiedzi wszystkich mocarstw na komunikat o porozumieniu francusko-angielskiem. Odpowiedzi są w ogóle przychylne, zastrzeżono w nich jednak szczegółowe zbadanie wszystkich punktów układu Rząd angielski złoży radzie konferencyjnej memoryał o finansach i budżecie egipskim, celem łatwego przeglądu i informacyi.

Biuro Reutera donosi, że ministerstwo angielskie dla spraw kolonialnych otrzymało zawiadomienie, iż pięć kolonij Australii uchwaliło przyczynić się kwotą 15.000 funtów angielskich do kosztów rozszerzenia panowania angielskiego w zachodnich okolicach Oceanu Spokojnego. — Wiadomo z poprzednich doniesień, iż rząd angielski sprzeciwiał się wcieleniu innych terytoryów, między innemi Nowej Gwinei, podając za przyczynę niezmierne koszta, któreby były potrzebne na organizacyę nowych posiadłości, zajmowanych przez ludy barbarzyńskie.

Według *Courrier de Bruxelles* stosunki dyplomatyczne pomiędzy Belgią a Watykanem mają być w jak najkrótszym czasie przywrócone. „Papież Leon XIII, pisze ten dziennik, pragnąc Belgii i jej monarsze dać nowy dowód swego przywiązania, zamianuje przy dworze Leopolda II jednego z najznakomitszych prałatów papieskiej dyplomacyi."

Nowy gabinet czyni tymczasem przygotowania do wyborów do senatu. W Antwerpii na zgromadzeniu, na którem się stawili kandydaci do senatu, przemawiał minister spraw wewnętrznych, Jacobs, i zapewniał, że rząd nie myśli o wprowadzeniu cła od zboża. W programie gabinetu znajduje się tylko reforma szkolna, wyborcza, tudzież kwestya autonomii prowincyonalnej i gminnej.

Parlament włoski ma być w ciągu tego tygodnia zamknięty. W Izbie odroczyć miano prace jeszcze wczoraj, senat obradować zaś ma jeszcze do końca bieżącego tygodnia.

Od jednego z wybitnych członków misyi apostolskiej w Chartumie, który bawi chwilowo w Kairze, odbiera *Pol. Corr.* pod d. 22 czerwca następujące pismo: „*Memorial Diplomatique* doniósł niedawno, że Mahdi i Osman Digma oświadczyli gotowość wejścia z sułtanem w bezpośrednie układy, z wykluczeniem wszelkiej interwencyi zagranicznej. Mieli oni zgodzić się na złożenie broni, jeżeli kalif taki wyda im rozkaz i zobowiąże się zabezpieczyć ich przed inwazyą angielską. W końcu chcieli wrzekomo przedłożyć delegatowi sułtana swoje zażalenia przeciw egipskim wszechwładcom i khedywowi. Wiadomość ta od początku do końca jest zmyśloną i polega na zupełnej nieznajomości stosunków. Mahdi nie chce nic zgoła wiedzieć o sułtanie, ani o Egipcyanach lub Turkach. Nazywa on jednych i drugich apostatami, niewolnikami naśladującymi chrześcian. Mahdi oddawna zaszczepia fanatyczną nienawiść do mahometan w Kairze i Stambule. Z Turkami i urzędnikami rządowemi, którzy mają nieszczęście popaść w jego ręce, obchodzi się w sposób okrutny i barbarzyński. Każe ich torturować i mordować, lub zaprzedaje w niewolę. Nawet w formach zewnętrznych manifestuje swoją nienawiść dla Turków. Zakazał on noszenia fezów i pod zagrożeniem ciężkich kar wydał rozkaz nakrywania głowy turbanem. Nawet katoliccy misyonarze zmuszeni są nosić turbany.

Z pewnej strony zapewniają, iż rozwinięcie przez Turków chorągwi Proroka mogłoby położyć bezzwłocznie kres powstaniu w Sudanie. Ci, którzy tak sądzą, oddają się niepojętej iluzyi. Powstanie w Sudanie było krokiem rozpaczliwym, spowodowanym karygodnemi czynnościami władz rządowych. Powstanie było oddawna przygotowane, a mąż, który pierwszy podniósł chorągiew rokoszu, Mahdi Mohamed Achmed, przejęty jest nawskróś swoją misyą boską i wierzy w to święcie, że świat cały nawróci na islam. Kto wpadnie w jego ręce, kto chce ratować swoje życie, musi uznać jego boską misyę i przyjąć islam. Niechaj w Europie nie oddają się złudzeniu co do doniosłości ruchu w Sudanie! Powstanie to, nie jest rokoszem w zwykłem słowa znaczeniu, lecz rzuceniem rękawicy i wyzwaniem do boju całej cywilizacyi europejskiej. Mahdi jest uosobieniem dawnej nietolerancyi i bezwzględności pierwotnych wyznawców islamu; w jednej ręce dzierży on miecz zabójczy, w drugiej koran."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 lipca. Trybunał administracyjny odrzucił jako nieuzasadnione zażalenie gminy miejskiej w Ołomuńcu przeciw reskryptowi ministerstwa oświaty, zarządzającemu urządzenie tamże publicznej czeskiej szkoły ludowej z funduszów gminy ołomunieckiej.

Wiedeń, 3go lipca. *Wiener Ztg.* donosi: Biskup Aichner został mianowany księciem biskupem w Brixen, a kanonik Missia księciem biskupem Lublany.

Wiedeń, 3 lipca. (*Tel. pr.*) *Wiener Ztg.* donosi: Naczelny dyrektor poczt i telegrafów we Lwowie, Antoni Schiffner, został mianowany radcą dworu.

Peszt, 3 lipca. (*Tel. pryw.*) Według tutejszych dzienników rząd przedlitawski miał oświadczyć w pismie do rządu węgierskiego, iż utrzymuje w pełnej mocy zarządzenia taryfowe, poczynione na kolejach galicyjskich w interesie targu wiedeńskiego, zarządzenia te bowiem wchodzą ściśle w zakres jego kompetencyi.

Bukareszt, 3 lipca. Dziennik rządowy ogłasza dekret, mocą którego ma być zarządzoną w Küstendży i Sulinie rewizya sanitarna, a względnie ośmiodniowa kwarantanna dla okrętów nadchodzących z portów morza Śródziemnego. Port w Mangalii zostaje zamknięty dla wszystkich francuskich proweniencyj morza Śródziemnego.

Frankfurt, 3 lipca. Generał rossyjski Totleben zmarł przedwczoraj w zakładzie kąpielowym w Soden.

Paryż, 3 lipca. Od wczoraj zrana umarło w Marsylii na cholerę dwie osoby, w ciągu doby zatem zmarło tam na cholerę ogółem cztery osoby.

Voltaire zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby skonstatowano wczoraj w Paryżu trzy wypadki cholery i twierdzi, że zdaniem lekarzy każdego lata zdarzają się wypadki sporadycznej cholery. Stan zdrowia dotychczas jest dobry.

Paryż, 3 lipca. Były ambasador Tissot umarł.

Uroczystości, zapowiedziane na 14 b. m. zostały odroczone.

Stan zdrowia w Paryżu jest wyborny.

Według dokładnego zestawienia, poległo pod Langsonem 22 żołnierzy francuskich, a 53 odniosło rany.

Dziennik *Paris* dowiaduje się, że rząd francuski z powodu naruszenia traktatu pokojowego zażąda od Chin 500 milionów odszkodowania.

Z Tulonu donoszą, iż w szeregach wojska francuskiego, znajdującego się w pochodzie przeciw Langsonowi, uległo wielu żołnierzy porażeniu słonecznemu.

Rozporządzenie gubernatora Algieru rozszerza termin kwarantanny dla proweniencyj z wszystkich krajów, z wyjątkiem Algieru i Tunisu na dni pięć.

Tulon, 3 lipca. Wczoraj umarło 6 osób na cholerę.

Rzym, 3go lipca. Rząd zaprowadził także na stałym lądzie pięciodniową kwarantannę dla proweniencyj francuskich. Kwarantanna, która już jest zaprowadzoną w Ventimiglia i Modanie, ma być rozszerzoną także i na inne wąwozy i miejscowości alpejskie. Nad granicę wysłano komisarzy i wojska, celem przeprowadzenia zamknięcia. Równocześnie przeprowadzono ścisłą kwarantannę dla proweniencyj ze wszystkich wybrzeży francuskich morza Śródziemnego i Algieru.

Rzym, 3 lipca. Izba udała się na ferye.

Fanfulla donosi: Papież od trzech dni chory jest na *bronchitis*. Ostatniej nocy miał on dość silny atak astmy.

Stan sanitarny w całem królestwie jest wyborny. Osoby, które z powodu podejrzanych symptomatów zostały umieszczone w szpitalach Ventimiglii i Saluzzo, mają się zupełnie dobrze.

Konstantynopol, 3 lipca. Proweniencye z Algieru i Tunisu zostały poddane regularnej kwarantannie.

Konstantynopol, 3 lipca. Nota serbska żąda, aby W. Porta wysłała delegata, w celu wytyczenia łączącej serbsko tureckiej linii kolei żelaznej.

Londyn, 3 lipca. Finansowi rzeczoznawcy konferencyi zbiorą się dopiero w sobotę. Do tego czasu zbadane zostaną prawdopodobnie kwestye, mające stanąć na porządku dziennym.

Z Assuanu donoszą do *Daily News* pod d. 2 b. m.: Słychać, że 12 tysięcy powstańców zajęło Debbah, wymordowawszy 3.000 załogi i mieszkańców.

Londyn, 3 lipca. Do *Biura Reutera* telegrafują z Kairu: Wiadomość *Daily Thelegraph*, jakoby Nubar-basza podał się do dymisyi, jest bezpodstawną.

Petersburg, 3 lipca. (*Tel. pr.*) Goniec rządowy ogłasza ukaz carski znoszący komisyę petycyjną a przekazujący jej czynności jednorocznym komenderującym carskiej głównej kwatery.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 2 lipca 1884, godzi. 1 min. 47. Alp. Tow. górn. 59$^1/_2$, Węg. akcye kredyt. 300·50 Akcye anglo-austr. 108·59, Akcye banku Union 104·—, Akcye kolei Karola Ludwika 278·75, Akcye kolei północnej 241·25, Akcye kolei południowej 144·40. Akcye kole, Aföld 176.50, Akcye kolei Elżbiety —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·—. Wiedeńskie losy 125·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 102·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50. Losy regulacyi Cisy 114·75, Losy tureckie 20·25. Węgierska renta 91·15 Akcye banku związkowego 104·50, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—. Rubel papierowe 1·22 —. Węgierskie losy 115·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, 3 lipca 1884 r., godzina 10. min. 40. Akcye kredytowe 300·30, Anglo-Austr. 108·—, Unionbank 104·20, Kolej Karola Ludwika 276·50, Południowa 144·75, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 90·75, Napoleondor 9·68—, Rubel papierowy 1·22$^1/_4$. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 1 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.25 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·75 do 30·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·68 do 9·70 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·25 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 169·25 m., żyto —·— m., spiritus 51·10 olej rzepakowy 53·40 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 47·75 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyt —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa
dnia 3go lipca 1884.

Hotel George'a

Pp S. Pruszyński z Kijowa. K. Romański z Wołynia. I. Podhorodeński z Rossyi. L. hr. Cigaia z Ispasa. W. Czajkowski z Medwedowic K. Obertyński z Stronibab E. Ziffer z Wiednia. M. Bogdanowicz z Stanisławowa Zaleski z Wołynia

Hotel Angielski

Pp. I. Dziwoński z Jarosławia. I. Czerwiński z Rossyi. A. hr. Łoś z Bortkowa I. Jakubowicz z Puźnik. B. Słonecki z Stanisławowa I. Hochman z Kijowa.

Hotel Europejski

Pp. A. Wojczyński z Jadwięgi. A Wojtkiewicz z Odessy. L Rödlich z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. Dr. T. Uranowicz z Brzeżan. M. Faxa Rożen z Hanaczówki. M. Glazer z Stanisławowa.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 3 lipca 1884.

Barometr 740.64mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 17·6°C. Psychrometr wilgotny 15.5°C. Prężność pary 11.8mm. Wilgoć 79%. Zachmurzenie 2. Wiatr E2 Ozon 5

Temperatura powietrza 14.1°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 765·24mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 25.2°C.
Najniższa temperatura w nocy 15.5 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 4 lipca 1884

E. = + $4^m\ 10,^s_{73}$. $\Theta_0 = 6^h\ 51^m\ 20,^s_{25}$.

Zachód słońca 3go lipca o 8h. 9m., 6; wschód o 15h. 50m., 7.

W lipcu nastąpi pełnia księżyca 7d 23h 46,m 4; ostatnia kwadra 15d 11h 14m, 9; nów 22d 2h 30m, 2; pierwsza kwadra 29d 11h 37m, 4.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 4d 2h, 5 i 31d 17h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 19d 20h, 5;

Równanie czasu będzie ciągle dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

2 lipca 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$735,_{39}$	$735,_{45}$	$735,_{97}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$25,_7$	$19,_9$	$18,_5$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$17,_8$	$17,_0$	$15,_2$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$10,_8$	$12,_6$	$10,_9$
Wilgotność powietrza względna w %.	43	73	69
Stan nieba.	6	3	2
Kierunek wiatru.	ne.	e.	ene.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2^h $0,^{mm}_0$.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $26,_0$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $13,_8$.			

(N. B. 3/7 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 4/7).

Wiatr wschodni, powietrze wilgotne, niebo prawie czyste. gorąco, pogoda.

WINO CHASSING z pepsyną i Diastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1864 **o winie chassing** złożono bardzo pochlebny raport paryskiej akademi medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dypłom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w **leczeniu organów trawienia, gastralii. boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi) etc.**

Znajduje się w głównych aptekach.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 2 lipca 1884.

	płacą	żądają
	walutą austr.	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	277 50	280 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	186 50	189 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	286 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
bez kupona		
2. List. zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 65	100 65
„ „ 4 pr. w. a.	92 75	94 25
„ „ „ 5 pr. okresowe	99 65	100 65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 75	87 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
„ „ 5 pr. w. a.	97 75	98 75
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 65	100 65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	— —	— —
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	— —	— —
bez kupona bieżącego		
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 —	102 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 —	103 25
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 75	91 75
5. Losy miasta Krakowa	17 50	19 25
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 64	9 74
Półimperyał	9 94	10 04
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 20¾	1 22¾
100 marek niemieckich	59 30	60 —
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 28 czerwca 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.05	80.20
luty-sierpień	80.05	80 20
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.20	81 35
kwiecień-październik	81.30	81.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.—	125.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.—	135.50
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144 25	145.—
„ „ 1864 po 100 złr.	168.25	168.75
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	168.75
Renty Com. po 42 lir. austr.	39.—	41.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.75	151 25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.60	95.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	102.15	102.30

2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.50
Galicyi	101.40	101.90
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.75	102.50
Węgier	101.70	102.20

3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.25	107 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	297 30	297.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	822.—	828 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	857.—	859.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	549.—	551.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	233.—	233 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2520.—	2527 —

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	283.—	283.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	187.50	188.—
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	313.75	314.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	143.25	143.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.75	169.25

4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	97.50	98.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100.50	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	97.—	98.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.65	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	100.—	100.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100 25	100.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.25	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.70	102.95
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.25

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	1. —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.80	98.20
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.60	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.75	97.25
z r. 1867	100.70	101.—
z r. 1868	98.80	99.20
z r. 1872	99.40	99 80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.90	98.40

6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.75	175.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	—.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.90	18 30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	39.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 90	13.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.—	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19 25
Salma po 40 zł. m. k.	54 50	55 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	58.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.—	29.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 50	39 —

7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 80	122 —
Paryż za 100 fr.	48.37 50	48.42 50

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5.77.—	5.79.—
„ pełnej wagi	5.74.—	5.76.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.69.—	9 70.—
Rossyjski imperyał	9.98.—	10.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 2 lipca 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	40
„ „ „ w srebrze	81	45
Renta w złocie	102	40
5 prc. austr. renta marcowa	95	75
Akcye banku wiedeńskiego	852	—
„ „ kredytowego	300	10
Londyn	121	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	67½
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 5177. (4252 1—3)

Wojciech Bednaz z Podborza, uznanym zostaje marnotrawcą, z dodaniem mu kuratora, w osobie Adama Tabora.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 29 czerwca 1884.

L. 6546. (4263 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Maryę Horodejczuk z Sokala marnotrawczynią, ustanawiając kuratorem Michała Demczuka.

Sokal, dnia 1 czerwca 1884.

L. 13079. (4273 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że opieka nad małoletnim Marcinem hr. Kalinowskim, Jabłonowskim po za jego pełnoletność na czas nieograniczony przedłużoną zostaje.

Lwów, 9 czerwca 1884.

L. 4461 (4253 1—3)

L. k. sąd powiatowy w Jaśle podaje do wiadomości, iż uchwałą c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego Jakób Kamiński z Srebni marnotrawcą uznanym został. Kuratorem jego jest Sebastyan Jamrog z Srebni.

Jasło, dnia 23 czerwca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 26580. (4245 1—3)

C. k. sąd handlowy we Lwowie, oznajmia nieobecnemu Janowi Jordanowi, że przeciw niemu został dnia 22go grudnia 1883 l. 53532, na rzecz Adolfa Kukiela wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 233 zł. 84 ct. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu Jana Jordana nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Pomianowskiego, a tegoż zastępcą adwokata dr. Nurkowskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Jana Jordana, aby ustanowionemu kuratorowi, służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 14 czerwca 1884.

L. 24413. (4179 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 26 maja 1884 l. 24413, wniosła Agnieszka Skrobidurska, przeciw Michałowi Gnus, Marcinowi Gnus, Wojciechowi Gnus, Teresie Gnus, Wiktoryi Gnus i innym pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do połowy zapisanych na rzecz pozwanych w poz dom. 16 pag. 75 . 4 i 6 haer pag. 76 n. 8 i 9 haer, 39/40 części realności l. 267¾ z pn., na który to pozew wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Michała Gnus, Marcina Gnus, Wojciecha Gnus, Teresy Gnus i Wiktoryi Gnus nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Pająk kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Skałkowski mianowany.

Wzywa się zatem pozwanych wyżej wymienionych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę obrali, i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 31 maja 1884.

L. 28505. (4150 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wprowadza niniejszem postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładkowej galic. kasy oszczędności, nr. 27.185 na imię Jana Rischera wystawionej z wkładką 1000 złr. dnia 8 stycznia 1877 wniesioną, i poleca nieznanemu posiadaczowi wyżoznaczonej książeczki wkładkowej w przeciągu 6 miesięcy donieść tutejszemu sądowi, inaczej rzeczona książeczka za nieważną i amortyzowaną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 21 czerwca 1884

L. 4596. (4255)

C. k. sąd obwodowy zawiadamia nieznanych z pobytu spadkobierców Anny Bojarskiej i Wilhelma Uniatyckiego, dalej Julię Jelinek, Hipolita br. Wardenera, Frydryka Antoniego Kurzweila i Emilię Kurzweil, iż z powodu wniesionej do l. 11310/83 prośby Salamona Wieselberga i spadkobierców Dawida Krisa o wykreślenie części sumy 58.000 złr. na rzecz spadkobierców Rudolfa Kurzweila na realnościach nr. 39⁵/₄ w Kołomyi ciążącej, ustanowił dla nich kuratorem adw. dra Dębickiego i wręczył mu odnośną uchwałę tabularną z 6 grudnia 1883 l. 11310 rzeczą ich zatem jest udzielić kuratorowi potrzebnej informacyi lub innego pełnomocnika ustanowić i sądowi o tem donieść.

Kołomyja, 15 maja 1884.

L. 11.671. (4254 1—3)

Bronisław Sądecki ma z urzędu notaryalnego w Ślemieniu 30 czerwca 1884 ustąpić, i 1 lipca 1884 urząd notaryalny w Wojniczu objąć.

Z Rady sądu wyższego.

Kraków, 25 czerwca 1884.

L 541. (4174 2—3)

W sporze ustnym Judy Tuchmanna przeciw Hitzli Tuchmannowej, Perli Karpifowej i małoletnim Leizerowi Tuchmannowi i Mojżeszowi Leibie Tuchmannowi przez matkę i opiekunkę Hitzlę Tuchmannową w Tyczynie zamieszkałym, dalej przeciw masie spadkowej po śp. Majerze Tuchmannie a względnie przeciw tegoż spadkobiercom. Laji Heller w Tyczynie, Schyji Tuchmannowi z miejsca pobytu niewiadomemu przez kuratora ustanowić się mającego i przez edykta; małoletnim Gitli Kohn i Jakóbowi Kohnowi przez ojca i opiekuna Eliasza Kohna w Przeworsku, Hanie czyli Hennie Schachner w Jasienicy i Aronowi Tuchmannowi w Dukli o uznanie własności 1/6 części realności pod lk. 78 w Tyczynie położonej, stanowiącej ciało hipoteczne l. 514 dla gminy katastralnej Tyczyn objętego i przypuszczenie do współposiadania i o zanotowanie sporu pozwem de praes 16 stycznia 1884 l. 541 wytoczonym c. k. sąd powiatowy w Tyczynie dla współpozwanego Schyji Tuchmanna z miejsca pobytu niewiadomego ustanawia na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dra. Reinesa z Rzeszowa.

Wzywa się Schyję Tuchmanna, aby pomienionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub swego pełnomocnika sądowi oznajmił, gdyż inaczej za skutki z tego wynikłe sam odpowiadać będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 10 maja 1884.

L. 3358. (4214 2—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Antoninę i Jakóba Hofstädterów zawiadamia się niniejszem, że przeciw nim wnieśli małżonkowie Samuel i Chane Kalterowie pod dniem 7 maja 1884 l. 3358 o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 400 zł. na rzecz Antoniny i Jakuba Hofstadterów w stanie biernym realności pod lkons. 27 w Łańcucie zaintabulowanego tudzież, że tut. sądową rezolucyą z dnia 20 czerwca 1884 l. 3358 wyznaczającą termin do rozprawy na dzień 12go sierpnia 1884 o godzinie 10 rano, kurator w osobie c. k. notaryusza Hanusza dla nich ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 20 czerwca 1884.

L. 9742. (4215 2—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Siutego, aby w ciągu jednego roku, od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, do sądu tutejszego lub kuratorowi Wojciechowi Siutemu w Witowie wiadomość o swem miejscu pobytu podał, lub w tymże czasie wniósł deklaracyę do spadku po swym ojcu Janie Siutym 2 czerwca 1880, w Witowie zmarłym, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem pertraktowany będzie.

Nowy-targ, dnia 10 listopada 1883.

Wyroki prasowe.

L 4254 (4227)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi orzeka na wniosek c. k. Prokuratoryi państwa w Kołomyi, z dnia 21go czerwca 1884 l. 2548, ze umieszczone w wydanem w drukarni Zadembskiego i Hollendra w Kołomyi dziełku „Wiązanka Poezyi“, a) pieśń „Chrystus z nami“ 6. strona. b) Utwor „Jak ja marzę“, strona 9ta, od słów „O matko ty nasza“, aż do „jutrzenkę wstającą wśród nocy“, i w ustępie strona 11. od słów: „sami z sobą my rosterce“ do słów: „Krew co w żyłach naszych gra?, tudzież strona 12. w ostatnich dwóch wierszach: „Wrogi nasze“, aż do słów: „Pokój nam“, zawierają w sobie znamiona zbrodni, z §. 65 a. u. k., że dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, wzbrania się, i ich zniszczenie zarządza.

Z c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja, 22go czerwca 1884.

(4250)

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17. Juni 1884, Z. 18837, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 18 vom 3. Mai 1884 wegen der Artikel „Kritik der Tagesgeschichte“, „Aus London“ und „In Krakau“ nach §. 305 St. G., wegen der Artikel „Eine Fastenpredigt“ und „An die Revolutionäre in America“ nach den §§. 58 a, c und 59 c St. G., endlich wegen des Artikels beginnend mit „Als kürzlich in Wien . . “ nach den §§. 58 c und 59 c St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17. Juni 1884, Z. 18838, die Weiterverbreitung der Beilage „Sotek“ der Nr. 24 der Zeitschrift „Palecek“ vom 13. Juni 1884 wegen des Artikels „Z narodniho divadla“ beginnend mit Bože, pro Turollu“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 22. Juni 1884, Z. 18961, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Prażsky tydennik“ Nr. 24 vom 14. Juni 1884 wegen des Artikels „Volebni hnuti“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 21ten Juni 1884, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der Radicale“ Nr. 20 vom 19. Juni 1884 wegen des Correspondenzartikels „In Kriesdorf“ nach §. 300 St. G., wegen des Correspongenzartikels „Liebau“ nach §. 488 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, endlich wegen des Gedichtes „Aufgewacht“ in der Beilage zu Nr. 20 der genannten Zeitschrift nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht n Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 20ten Juni 1884, Z. 4599 Stf., die Weiterverbreitung der „Pilsner Zeitung“ Nr. 49 vom 18. Juni 1884 wegen des Artikels „Deutsche Gegende-Monstration in Nürschau“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24 Juni 1884, Z. 9249 die Weiterverbreitung der Zeitchrift „Beobachter“ Nr. 26 vom 21. Juni 1884 wegen des Artikels „Graf Mittrowski und die Knechtung unseres Volkes“ nach §. 302 St. G. dann wegen des Artikels „Militärische Rücksichtslosigkeit“ nach §. 300 St. G. verboten.

Licytacye.

L. 36716. (4199 3—3)

W celu zabezpieczenia zezwolonej rozporządzeniem wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12 kwietnia 1884 l. 585 budowy dolnej murowanej konstrukcyi żelaznego mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami (długość 240·70 mtr., wysokość 18·0 mtr. nad zero wody) składającej się z dwóch filarów brzegowych i 4 filarów środkowych, dalej w celu wykonania dróg dojazdowych na prawym brzegu Dniestru i drewnianego pomostu na powyższym moście, odbędzie się w dniu 6 sierpnia 1884 o godzinie 12 w południe, w biurze departamentu technicznego c. k. Namiestnictwa we Lwowie, powtórna publiczna licytacya ofertowa.

Właściwa budowa wypuszczona będzie po cenach jednostkowych, budowa zaś rusztowań, szopy na skład materyałów i t. p. za wynagrodzeniem ryczałtowem.

Koszta budowy po cenach fiskalnych wynoszą 152.262 złr. 23 ct.

Pisemne oferty, w których zaofiarowanie nie tylko cyframi ale i słowami podać należy, opiewające na całe powyższe przedsiębiorstwo należycie ostemplowane, zaopatrzone w wadyum wynoszące 5prc. z sumy fiskalnej wnoszone być winne zapieczętowane, przed wyżej oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. Namiestnictwa we Lwowie,

Kaucya, którą utrzymujący się przy licytacyi przy zawarciu kontraktu złożyć będzie obowiązanym, wynosi 10 prc. kwoty fiskalnej powyżej przytoczonej.

Przypuszcza się, że przy rozprawie ofertowej każdemu ubiegającemu się o budowę nietylko ogólne warunki dotyczące wykonania budowli publicznych, ale także i warunki szczegółowe od miejscowych stosunków budowlanych zależne, którym się oferent bezwarunkowo poddać musi, w zupełności są znane, w tym celu oznajmia się, że dotyczące allegata do aktu licytacyi, mianowicie plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, ogólne i szczegółowe warunki budowy od dnia obwieszczenia począwszy, w biurze wspomnionego departamentu w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Oferty nie ułożone według przepisów lub wniesione po terminie, nie zostaną uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 15 czerwca 1884.

L. 10512. (4211 3—3)

Podaje się do wiadomości, iż dnia 25 sierpnia i 25 września 1884 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności l. w. h. 221 w Jankowicach, Józefa Kaszuby własnej, na zaspokojenie 400 złr. z pn., spadkobiercom Wojciecha Kaszuby należnych.

Cena wywołania wynosi 430 złr.

Wadyum 43 złr. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli, ustanowiony adw. dr. Grudziński w Chrzanowie.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny, w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 17 marca 1884.

L. 7905. (4212 3—3)

W dniach 5 sierpnia, 5 września i 9 października 1884, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 70 w Krzemienicy położonej, l. w. h 50 objętej, na zaspokojenie pretensyj Zakładu kredyt. włość. we Lwowie, pto 27 rat po 30 złr. i 30 złr. 54 ct. w. a. z pn

Cena szacunkowa 1.000 złr.

Wadyum 100 złr.

Reszta warunków może być przejrzaną w tut. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Łańcut, dnia 31 grudnia 1883.

L. 4475. (4193 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza,, że dnia 17 lipca, 20 sierpnia i 23 września 1884 o godz. 10 rano nastąpi przymusowa publiczna licytacya ciała hipotecznego wyk. l. 133 gminy Kujdanice objętego Iwana Koturłasza Fedorowego własnego na 340 zł. oszacowanego tudzież ciała hipotecznego wyk. l. 50 i niewydzielonej połowy ciała hipotecznego wykazem l. 52 tejże gminy Kujdance objętego Kościa Tartaczuk vel Tatarczuk własnych, z których pierwsza na 199 a drugie na 200 zł. wa. jest oszacowane celem ściągnięcia pretensyi Izraela Spindel 120 zł. i 105 zł. aw. z pn. pod warunkami które wraz z wyciągiem hipotecznym i aktem oszacowania wolno przejrzeć w ts. registraturze, oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich którzyby po dniu 1 marca 1884 prawa rzeczowe na tych realnościach nabyli, lub którymby niniejsza lub późniejsze rezolucye w tej sprawie doręczone być nie mogły, że dla nich kuratorem adw. dr. Zakrzewskiego z zastępstwem adw. dr. Freudenberga w Kołomyi ustanowiono.

Kołomyja, 31 marca 1884.

L. 1506. (4194 3—3)

Dnia 4 sierpnia 1884 sprzedawaną będzie przymusowo i niżej ceny szacunkowej o godzinie 10 rano w tut. sądzie realność pod l. k. 53¾ w Buczaczu położona Józefa Zajączkowskiego własna, celem ściągnięcia pretensyi masy rozbiorowej Towarzystwa kredytowego miejs. we Lwowie w kwocie 198 zł. 3 ct. zpn.

Cena wywołania 1337 zł. wa., wadyum 133 zł. 70 ct. wa.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 7 maja 1884.

L. 20469. (4209 3—3)

Egzekucyjna licytacya realności lk. 75 tab. 1250 w Brodach Osiasza Szapiry, Osiasza Lande i Abrahama Lande własnej odbędzie się dnia 4 sierpnia 1884 o godz. 10tej rano w biurze nr. 3 na rzecz funduszu indemnizacyjnego za jakąbądź cenę ofiarowaną.

Wadyum 5 prc. ceny szacunkowej 79 zł. 50 ct. Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Ornstein w Brodach.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 14 lutego 1884.

L. 1773. (4207 3—3)

W dniach 4 sierpnia i 4 września 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 56 et 75 w Bukowej powiecie Samborskim położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Zakładu kredyt. włoś. przeciw Mikołajowi Ilczyszynemu reszty kapitału 78 zł. 88 ct. wa. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 zł. wa., wadyum 30 zł. wa.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie. Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 6 października 1884 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dr. Budzynowskiego z substytucyą adw. dr. Steuermanna w Samborze.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor, dnia 23 maja 1884.

L. 2207. (4206 3—3)

W dniach 4 sierpnia i 4 września 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 5 subrep. 58 w Bylicach powiecie Samborskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Zakładu kredytowego włościańs. przeciw spadkobiercom śp. Piotra Muzyki a to nieletnim Hryńkowi, Waśkowi, Maryi, Magdzie i Annie Muzykom pto 5 rat po 18 zł. 88 ct. aw. reszty kapitału 248 zł. 35 ct. wa. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 500 zł. wa., wadyum 50 zł. aw.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie. Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została przeto celem ułożenia ułatwiająch warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 7 października 1884 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dr. Witza z substytucyą adw. dr. Ehrlicha w Samborze

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, 23 maja 1884.

L. 2534. (4208 3—3)

Egzekucyjna licytacya realności względnie placu pustego l. konsk. 1112 tab. 821 w Brodach Łukasza Pilly, Rebeki vel Ryfki Sobe vel Sobel Abrahama Sobel i nieobjętej masy spadkowej Berischa Joela Sobel własnego celem ściągnięcia pretensyi funduszu indemnizacyjnego odbędzie się 7go sierpnia 1884 o godz. 10 przed południem w biurze 2 także i niżej ceny szacunkowej 72 zł. w. a., wadyum 10 prc.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny w sądzie do przejrzenia.

Wierzycielom hipotecznym po dniu 20 kwietnia 1883 na hipotekę wchodzącym lub którymby uchwała licytacyjna na czas doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem adw. dr. Starzewskiego.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 11 marca 1884.

L. 1330. (4195 3—3)

Dnia 5 sierpnia 1884 o 10 rano odbędzie się w drodze relicytacyi publiczna sprzedaż realności pod nr. 142 w Brzesku położona wyk. hip 142 księgi gruntowej gminy Brzesko objętej.

Cena wywołania 6.600 złr., wadyum 660 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 18 marca 1884.

Z. 1461. (4200 3—3)

Licitations-Kundmachung

Montag den 7 Juli 1884 findet um 10 Uhr Vormittags in den Kanzlei-Localitäten der kk. Genie-Direction in Lemberg (Platz-Kommando-Gebäude) die schriftliche Offert-Verhandlung in betreff Vergebung der Neueindeckung mit galvanisch-verzinkten Eisenblech nach französischen Leistensystem sammt Nebenarbeiten an der südlichen Dachrösche der gedeckten Reitschule zu Monasterzyska im veranschlagten Betrage von 2468 fl. 78 kr. an den Bestbiether statt.

Unternehmungslustige werden eingeladen den in den genannten Localitäten aufliegenden Plan sammt Kostenvoranschlag sowie das Accord-Protokoll einzusehen und die zu diesem Behufe vorräthigen Offert-Formularien entgegenzunehmen.

Dem mit einer 50 kr. Marke gestempelten und gesiegelten Offerte sind beizulegen:

das Befähigungs-Zeugniß und

das 5 prc. Vadium von 123 fl. öw.

Offerte, welche nicht bis zu der besagten Zeit einlangen, können nicht berücksichtiget werden.

Verwaltungs-Commission
der k. k. Genie-Direktion
in Lemberg.

L. 13625. (4202 3—3)

W celu zabezpieczenia potrzeb drzewa opałowego dla c. k. Dyrekcyi poczt i tutejszego głównego urzędu pocztowego na czas zimy w roku 1884/5 wynoszących mniej więcej 500 metrów kubicznych twardego niespławianego drzewa, rozpisuje się konkurencya przez oferty.

Te oferty należy ostemplować marką na 50 ct., zaopatrzyć w wadyum w kwocie stu złr. w gotówce lub w papierach państwowych i wnieść najpóźniej dnia 4 lipca 1884 do 12 godziny w południe do c. k. Dyrekcyi poczt, gdzie bliższych warunków w czasie od 10 do 12 godz. przed południem codziennie dowiedzieć się można, w ofercie należy wyraźnie przytoczyć, że się oferent tym warunkom bezwzględnie poddaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 28 czerwca 1884.

Behufs Sicherstellung des Brennholzbedarfes für die gefertigte k. k. Post-Direction und das hierortige Haupt-Postamt in der Winterperiode 1884/5 bestehend aus circa 500 Cubicmeter harten ungeschwemmten Holzes, wird die Offertverhandlug ausgeschrieben.

Die mit 50 kr. Stempelmarke zu versehenden und mit einem Vadium von Einhundert Gulden im Baren oder Statspapieren zu belegenden Offerte sind spätestens 4 Juli 12 Uhr Mittags bei der gefertigten kk. Post Direktion einzureichen, allwo auch die näheren Bedingungen täglich von 10 bis 12 Uhr Mittags eingesehen werden können und ist in der Offerte ausdrücklich zu bemerken, daß Offerent sich denselben unbedingt unterwirft.

Von der k. k. Post und Telegrafen Direktion.

Lemberg, am 28 Juni 1884.

Schiffner.

L. 13570. (4185 3—3)

Krakowski sąd krajowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Pinkasa Korala i Aleksandra Schmelkesa w kwotach 700 złr. i 1.462 złr. 50 ct. w. a. z pn., odbędzie się licytacya realności pod l. 25 dz. I w Krakowie, Joanny Grosmanowej własnością będącej, w trzech terminach t. j. dnia 19 sierpnia, 16 września i 14 października 1884 zawsze o 10 godz. przed południem, na których ta realność tylko za cenę szacunkową 32 860 złr. w. a. lub wyższą sprzedaną będzie.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa. Wadyum wynosi 3.286 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

W razie niesprzedania wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na 20 października 1884 o 9 godz. przed południem.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych adw. dr. Kapiszewski.

Kraków, 13 czerwca 1884.

L. 3724. (4190 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności austr. węg. banku w kwocie 43.766 złr. 83 ct. a. w. z pn., przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Podhorodce z przyległ. Sopot, Urycz i lasów „Stauba" i „Paysio" w powiecie Stryjskim położonych, w tabuli krajowej dom. 21, pag. 439 441½ dom. 63, pag. 308, dom. 304, pag. 238 zapisanych, pana Adolfa Brödera własnych, w trzech terminach, a to dnia 28 sierpnia, 25 września i 30 października 1884, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania dóbr rzeczonych ustanawia się na 100.000 złr. w. a., zaś wadyum na 10.000 złr. w. a., a takowe przyjętem będzie w gotówce, lub w książeczkach wkładkowych galic. kasy oszczędności, lub w obliczonych wedle ostatniego urzędownie notowanego kursu austr. węg. zapisach długu państwa, w obligacyach indemn., w listach zastawnych austr. węg. Banku względnie uprzyw. austr. Banku narodowego, galicyjskiego Towarzystwa kredytow. ziemskiego we Lwowie, lub c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego we Lwowie.

Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych dobra wyżej rzeczone niebędą sprzedane niżej ceny wywołania, przy trzecim zaś nie niżej kwoty 70.000 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, tudzież wyciąg hipoteczny dóbr wyżej wspomnianych, przejrzeć lub w odpisie podnieść wolno w registraturze tegoż sądu obwodowego.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 2 lutego 1884 nabyli prawa rzeczowe na nadmienionych wyżej dobrach, lub którymby uchwała licytacyjna lub którekolwiek późniejsze uchwały, w sprawie niniejszej zapaść mające z jakiegolwiek powodu wcale nie, lub wcześnie nie mogły być doręczone, ustanawia sąd kuratorem adw. dra Jakóba Kohna, zaś zastępcą tegoż adw. dra Fiternika w Samborze zamieszkałych.

Sambor, dnia 27 maja 1884.

L. 1451. (4235 2—3)

C. k. miej. del. sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytow. włość. w kwocie 252 złr. 61 ct publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 184 w Dempowie dłużnika Stefana Stesłowicza własnej, dnia 17 lipca o godz. 9 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na tym terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 550 złr. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 27 złr. 50 ct.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 6 lutego 1884.

L. 6679. (4234 2—3)

Sąd miej. del. Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 16 września, 21 października i 21 listopada 1884 o godz. 10 przed poł., odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 72 w Przybyszówce położonej, wedle wyk. hip. 154 dla gminy katastr. Przybyszówka, Józefa Szkoły własnej, na rzecz Wolfa Adwokata o 220 złr. w. a. z pn., w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 2.450 złr. w a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 245 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

W końcu nadmienia się, że dla wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, kuratorem ustanowiony został dr. Reines z substytucyą dra Bindera, adwokaci w Rzeszowie.

Rzeszów, 20 czerwca 1884.

L. 818. (4241 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 8 lipca, 6 sierpnia i 9 września 1884 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejs. sądzie ponowna przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Chołojowie pod l. 29 położonej Abisza Podhoretz własnej celem wydobycia wywalczonej przez Feiwla Wittlina sumy 43 zł. 68 ct. wa. zpn. z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta za lub wyżej ceny wywołania na trzecim i poniżej takowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 600 zł., zakład 60 zł.

Warunki wolno przejrzeć w ragistraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 29 lutego 1884.

L. 5701. (4240 2—3)

W dniach 8 sierpnia 11 września i 16 października 1884 kazdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Nykoły Jakubenko pod lk. 334 w Peczeniżynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi w kwocie 40 zł. wa.

Cena szacunkowa wynosi 260 zł., zakład 26 zł.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Majera Hessla z Peczeniżyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Peczeniżyn, dnia 13 listopada 1883.

L. 5971, (4231 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Tow. kredytowego ziemsk. we Lwowie o sumach 1369 zł. 24 ct wa. i 11.163 zł. 32 ct. wa. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż dóbr Temerowce w powiecie Halickim położonych jak wyk. hip. 71 karta B. poz. 12 a Dom. 476 p. 62 n 23 haer. do Sany i Mojżesza Breitbartów należących w tutetszym sądzie w dwóch terminach a to w dniu 21 lipca i 24 sierpnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami licytacyjnemi się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 26.973 zł. wa.

W pierwszym i drugim terminie, dobra te niżej ceny wywołania, nie będą sprzedane.

Każdy z licytujacych winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 2679 złr. 30 ct. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galicyjs. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego, lub austryj Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć.

Wszakże Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum, jednakowoż za wykazaniem się przed komisyą licytacyjną, że takowe na swojej pretensyi w sumach 1369 zł. 62 ct. i 11.163 zł. 32 ct wa. tabularnie zabezpieczyła.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem a jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy 21 sierpnia 1884 o god. 4 po południu w biurze III. ts. z tem oznajmieniem, iż niestawający na termin wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący, uważani będą

O czem się strony i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli którzyby po dniu 17 kwietnia 1884 do tabuli weszli przez ustanowionego kuratora p. adw. dr. Eminowicza z zastępstwem adw. dr. Fischlera zawiadamia.

Stanisławów, 24 maja 1884.

L. 9651. (4267 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości gal. Zakładu kredytow. ziemsk. w Krakowie mianowicie 5 rat po 24 zł. i resztującego kapitału w kwocie 365 zł. 49 ct. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 21 lipca 25 sierpnia i 22 września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej realność pod l. 29 w Borowej położona Jędrzeja Stanisławskiego młodszego własna.

Cena wywołania wynosi 1600 zł., wadyum 160 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 25 lutego 1884.

L. 9650. (4268 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galic. Zakładu kred. ziems. w Krakowie mianowicie 5 rat po 30 złr i resztującego kapitału w kwocie 456 zł. 86 ct. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie 21 lipca, 25 sierpnia i 22go września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej realność pod l. 54 w Borowej położona, Jędrzeja Stanisławskiego własna.

Cena wywołania wynosi 1800 zł., wadyum 180 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 25 lutego 1884.

L. 3971. (4236 1 –3)

C. k. sąd powiatowy miejs deleg. w Złoczowie podaje do wiadomości, że w dniach 26 czerwca, i 1 sierpnia 1884, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż jednej połowy realności pod lk. 54 w Gołogórach położonej, l. wyk. hip. 542 dłużnika Leizora Szwadrona własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Beigla w kwocie 540 złr. z pn. za lub wyżej ceny szacunkowej. Gdyby ceny szacunkowej nie uzyskano, to wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 1go sierpnia 1884 o godzinie 4 po południu w zabudowaniu sądowem.

Cena kupna wynosi 750 zł., wadyum 75 zł. wa.

Reszta warunków licytacyjnych jest do przejrzenia w registraturze tutejszego sądu.

O tem zawiadamia się interesowanych, zaś tych którzyby później do tabuli weszli lub ktorymby uchwały licytacyjnej należycie doręczyć nie można do rąk kuratora p. dr. Billeta.

Złoczów, 30 kwietnia 1884.

L. 9658. (4271 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galic. zakładu kredytow ziems. w Krakowie mianowicie 5 rat po 18 złr. i resztującego kapitału w kwocie 274 zł. 12 ct. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej licytacyi publicznej w tutejszym sądzie dnia 21go lipca, 25 sierpnia i 22 września 1884 każdym razem o godzinie 10tej rano odbyć się mającej, realność pod l. 25 w Borowej położona Jana Zawiszy własna.

Cena wywołania wynosi 1200 zł., wadyum 120 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 29 lutego 1884.

L. 9657. (4270 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie mianowicie 5 rat po 24 zł, i resztującego kapitału w kwocie 365 zł. 49 ct. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 21 lipca, 25 sierpnia i 12 września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej realność pod l. 8 w Borowej położona Marcina Komurka własna.

Cena wywołania wynosi 900 złr., wadyum 90 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 29 lutego 1884.

L. 9656. (4269 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości gal. Zakładu kred. ziems. w Krakowie mianowicie 5 rat po 12 zł. i resztującego kapitału w kwocie 178 zł. 79 ct. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 21 lipca, 25 sierpnia i 22 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej realność pod l 49 w Zdoni położona, Jana Wacha własna.

Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 100 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 20 lutego 1884.

L. 1705. (4264 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi, celem zaspokojenia kwoty 73 złr. 9 ct. egzekucyjna licytacya realności pod n. 26 sub. rep. 23 w Dniestrzyku dubowym położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, Lesia Kielnika własnej, na dniu 15 lipca, 13 sierpnia i 16 września 1884, każdym razem o godz. 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, iż realność ta na trzecim terminie licytacyjnym niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 200 złr., a wadyum 20 złr.

Protokół zastawniczego opisania realności i bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Puszczyńskiego z Turki.

Turka, dnia 7 czerwca 1884.

L. 2632. (4262 1—3)

Dnia 8 lipca, 8 sierpnia i 9 września 1884 każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności lk. 86 w Podhorodcach, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczej masy Andrusia Seniów własnej, na rzecz Seliga Enzel pto 120 złr. w. a., po strąceniu spłaconej już kwoty 69 złr. w.a.

Cena wywołania 800 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, dnia 27 kwietnia 1884.

L. 7640. (4260 1—3)

W dniach 12 września, 17 października i 21 listopoda 1884 każdym razem o 10 godz. przed południem, odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczej leżącej masy po Mykieforze Tymofijów pod lk. 227 w Myszynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi w kwocie 43 złr Cena szacunkowa wynosi 60 złr.

Zakład 6 złr.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Łukiena Andrijów z Myszyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusąd. registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Peczeniżyn, dnia 9 listopada 1883.

L. 1586. (4261 1—3)

W dniach 8 sierpnia i 11 września 1884, każdym razem o 10 godz. przed poł., odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Michała Myroniuka pod lk. 118/161 w Myszynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi w kwocie 208 złr. a. w.

Cena szacunkowa wynosi 100 złr.

Zakład 10 złr.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne, mogą być w tusąd registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Peczeniżyn, dnia 3 marca 1884.

L. 9652 (4266 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, mianowicie 6 rat po 36 zł. i resztującego kapitału w kwocie 483 zł. 6 ct. z pn., sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 21 lipca, 25 sierpnia i 22 września 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano, odbyć się mającej, realność pod l. 92 w Zakliczynie położona, Michała i Agnieszki Zająców własna.

Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 100 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 25 lutego 1884.

L. 9654. (4265 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie mianowicie 6 rat po 11 zł. 25 ct. i resztującego kapitału w kwocie 111 zł. 98 ct. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 21 lipca, 25 sierpnia i 22 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, odbyć się mającej, realność pod l. 166 w Zakliczynie położona, Jana Oleksika własna.

Cena wywołania wynosi 400 zł., wadyum 40 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 28 lutego 1884.

Księgi gruntowe.

L. 7238. (4034 2—3)

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Drwinia, w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Czchów, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Przeginia Narodowa, Przeginia Duchowna, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Maruszyna, w okręgu sądu powiatowego w Nowym-Targu;

Strojców, Załuże, Wola Mędrzechowska, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy;

Szkodna, Kozodrza, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Podgrodzie z miejscowością Grabówka, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Pławo, Wola Pławska, Schönanger, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Gembiczyna, w okręgu sądu powiatowego w Pilznie;

Pławo, Łowisko, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Sołonka, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Leszcze, Hucisko, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Domostawa w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie;

Łękawica, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Wadowicach położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29, dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe tychże gmin, poczynając od dnia 15 czerwca 1884, uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu czy jakie bądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez w pisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych, sąd krajowy wyższy wzywa:

a. wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa. przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę w pisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b. wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli, do jakiej nieruchomości w pisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże w pisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona najdalej do dnia 15 lipca 1885, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym,—a od obowiązku zgłoszenia się, w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Temi nowemi księgami gruntowemi, dobra wTabuli krajowej wpisane, nie są objęte.

Kraków, 24 kwietnia 1884.

Upadłości.

L. 8561. (4257 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Chaima Schorr, kramarza w Kopyczyńcach, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. sędziego powiatowego w Kopyczyńcach, a tymczasowym zarządcą masy p. Mendla Wischniowitzera w Kopyczyńcach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 9 lipca 1884, 9 godzinie przed południem, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 26 sierpnia 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 12 września 1884, o godzinie 9 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Kopyczyńcach lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Kopyczyńcach zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 26 czerwca 1884.

L. 5371. (4258)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na podstawie wyboru wierzycieli dnia 15 maja 1884, w Brzeżanach dokonanego Aszer Jonas, stałym zarządcą masy konkursowej Bolesława Poesla, a Majer Fried, tegoż zastępcą ustanowionym został.

Złoczów, 7 czerwca 1884.

Konkursa.

L 17458. (4201 3—3)

Konkurs na posadę expedyenta przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym, na Zwierzyńcu pod Krakowem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznymi poborami płacy, za służbę pocztową w kwocie 150 złr. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni w c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 27 czerwca 1884.

Doniesienia prywatne.

Wykaz ofiar

na bndowę rzyms. kat. kościoła parafialnego w miasteczku Bojan.

Niepodobną jest rzeczą wszystkich p. t. Dobrodziejów wymienić po nazwisku, gdyż wielu nawet ze znaczniejszemi ofiarami ukryło swe imiona, a tembardziej z mniejszemi, musiałbym bowiem wiele kosztów ponieść za druk, dlatego proszę przyjąć łaskawie z pobłażliwością następujące zestawienie:

Najjaś. Pan, Cesarz Franciszek Józef I raczył ofiarować 200 zł., Najprzew. ks. Biskup Morawski 50 zł., WP. Waleryan Czaykowski, właściciel Swirza, 100 zł., legat po ś. p. Stefanie Stefanowiczu 233 złr., Wp. Teresa Ziemba 50 złr., nowy właściciel Bojan, Wp. Neuschatz, izraelita, 200 franków, t. j. 96 złr., N. N. 870 zł., K. S. z Bessarabii 32 zł. 40 cnt., Wp. baronowa Mikuli 25 złr., M. L. ze Lwowa 25 złr., ze składki w kościele w Sadogórze 22 złr., także w kościele w Waszkowicach 21 złr., Wp. Adolf Kranich 20 złr., ks. N. N. ze Lwowa 15 złr., F. M. ze Stanisławowa 15 złr., Wp. Teofil Czerkawski 14 złr. 80 cnt., J. Z. z Bessarabii 11 zł. 35 ctn. Po dziesięć złr. złożyli p. t. Dobr.: Wp. Buberle, R. P. ze Lwowa, Emilia Krzysztofowicz, ks. N N.. ze Lwowa, Anna Hrażańska, ks. N. N. z Tarnowa, ks. N. N. z Krakowa, Eugen Krzysztofowicz, ks. N. N. z Przemyśla, N. N z Czerniowiec i Jan Mali, razem 110 złr. Wp. Jan Sinkora 6 złr., Wp. Jędrzej Surowka 4 złr. Dwudziestu siedmiu p. t. Dobrodziejów ofiarowało po 3 złr., a mianowicie: Przew. ks. Infułat Hoppe, ks. Stelmaehniewicz, ks. N· N. ze Lwowa, ks. Adolf Haindl, L. C. ze Lwowa, A. P. Schulz, Julja Dutkowska, ks. N. N. z Krakowa, Wp. Michał Ziemba, Eugen Malikiewicz, Józef G. z Przemyśla, Antoni Kutschera, Tomasz Zacharjasiewicz, N. N. ze Sniatyna, K. K. z Tarnopola, ks. Józef Bałasiewicz, prob. gr. kat., Wp. E. Ambrożewicz, Julja Błaszczuk, N. N. z Gródka, W. Długoborski, Jędrzej Łenkowski, Bazyli Kuczuran, Julja Engelmajer, Artur Czerkawski, Antoni Girtler, Michał Witek i Katarzyna Podolska, razem 135 złr. Po 3 złr. ofiarowali p. t. Dobr.: Wp. Sylwester Łuszczak. A. Zawadyński, J. Węgliński, ks. Kaz. Michałowski, Jakubowicz z Walawy, Romuald Dąbrowski i N. Thenęn ze Stanestie, razem 21 złr. Wks. Józef Muszyński 2 złr. 20 cnt. Trzydziestu ośmiu p. t. Dobr. ofiarowało po 2 złr.: Wp. August Schuman, ks. Kan. Kaliniewicz, ks. Metropolita gr. oryent, Wp. Bogdan, Bohosiewicz, Jan Bohosiewicz, Antoni Stabiński, Rozalja Sachran, Ferdynand Kulin, ks. Niestenberger, Łazarz Michalczan, Sanduł Kuczuran, Karolina Pankiewicz, Aleksander Cwekła, Botuschan z Romanestie, Jędrzej Dębosz, Stefan Derczek, ks. Kolankiewicz, Eleonora Gizowska, Antoni Malinowski, N. Gruszecki, dr. Zotta, W. Eckhardt, Anna Mazurkiewicz, Elżbieta Noga, Barbara Lambo, Tomasz Płukasiewicz, B. J. Hrycak, N. Passakas, z Wentylówki, Jan Sadowski, Antonia br. Kapri, M. K. Tokaryk, Jakubowicz z Kuczurmika, K. Merzowicz, S. Mikulif N. N. z Broszkoutz, Walerya Gorzycka, Demetr Harasym i P. Ternaweanu, razem 76 zł. W. ks. Józef Szypek, 1 zł. 50 ct. i Jan Marya L. 1 zł. 50 ct. Dalej dwieście dwadzieścia dziewięć p. t. Dobr. ofiar po 1 zł, razem 229 zł., dwunastu p. t. Dobr. po 80 ct. razem 9 zł. 60 ct. sześciu p. t. Dobr. po 70 ct. razem 4 zł. 20 ct. czterdziestu trzech p. t. Dobr. po 60 ct. razem 25 zł. 80 ct., trzysta dziewiętnaście p. t. Dobr. po 50 ct. razem 159 zł. 50 ct. Nareszcie ofiarowali drobniejsze kwoty p. t. Dobr. razem 418 zł. 30 ct., co stanowi razem dotychczasową sumę 3004 zł. 65 ct. wa. Za te ofiary składam dzięki „Bóg zapłać" i proszę o dalsze łaskawe ofiary.

Bojan na Bukowinie, 29 czerwca 1884

ks. Jakób Cwynarski
proboszcz rzym. kat.

Ogłoszenie

Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe

dla rolnictwa, handlu i przemysłu.

Stowarzyszenie zarejestr. z ogran poręką w

Brodach

zaprasza niniejszem P. T. członków tegoż Towarzystwa na **nadzwyczajne walne zgromadzenie**, które się odbędzie w poniedziałek, **dnia 14 lipca 1884,** o godz. 5 popołudniu w sali Rady gminnej miasta Brodów.

Porządek dzienny:

1. Wybór jednego członka dyrekcyi jako kontrolora, na miejsce dotychczasowego kontrolora który z Dyrekcyi wystąpił (§. 23 statutu).

2. Wybór jednego członka Rady nadzorczej na miejsce członka, który z Rady nadzorczej wystąpił (§. 42 statutu).

Brody, dnia 2 lipca 1884.

Za Radę nadzorczą
H. Kapelusz
(4277) Prezes Rady nadzorczej.

Zakład naukowy

externat i internat

utrzymywany przez Klasztor Urszulanek w Czerniowcach.

I.

Klasztor Urszulanek w Czerniowcach, opierając się na ustawach swoich, które mu wychowanie panienek polecają. rozpoczął za łaską Bożą swe działanie r. 1883. Kształcąc umysł, uszlachetniając serce i hartując wolę, w ogóle nie zaniedbując niczego, co najlepsze, zakłady wychowawcze w tym względzie czynią, pragnie klasztor przez to oddać rzetelną przysługę wszystkim wyznaniom chrześciańskim.

II.

Prócz religii (katolickiej i gr. oryentalnej) języka polskiego, niemieckiego, wołoskiego, ruskiego, francuskiego i angielskiego, wykładane będą: historya i literatura narodu i powszechna, arytmetyka, geometrya. geografia, astronomia popularna, kosmografia, historya naturalna, fizyka i chemia.

Oprócz tego uczą się panienki: kaligrafii, rysunków, śpiewu, muzyki, gimnastyki, wszelkiego rodzaju robót ręcznych, białego szycia i krawieczyzny.

Wykłaodwy język polski, z uwzględnieniem niemleckiego.

Na konwersacyę w języku niemieckim i francuskim przeznaczone codziennie stałe godziny.

III.

Panienki pensyonatu będą pod ustawiczną a t oskliwą opieką zakonnic lub nauczycielek Aby czas wolny pomiędzy naukami, upływał miło, używają panienki przechadzki w ogrodzie klasztornym, lub po za tymże.

Pożywienie będzie 5 razy dziennie, zdrowe i posilne.

W czasie choroby, będzie każda wychowanka, otoczona jak największą troskliwością, lekarz klasztorny zaraz przywołany, a rodzice zawiadomieni.

IV.

Co niedzielę i święta, wolno bliskim krewnym i osobom do tego upoważnionym, odwiedzać internatki od 2ej do 5ej po południu.

Panienki pisują co 2 tygodnie do rodziców, lub opiekunów.

Wydalenie się uczennic z Zakładu na czas dłuższy, nie jest dozwolone.

Wyjątkowo mogą na czas określony przez Zakład, wyjechać na święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc, gdy rodzice niedaleko Czerniowiec mieszkają. Wakacy trwać będą od 15go lipca do 1go września.

V.

Płaci się od jednej pensyonarki za rok szkolny, z miesięcy dziesięciu się składający. złotych 600. Tą sumą objęte jest pomieszczenie z opałem i światłem, nauka, (prócz muzyki i lekcyi prywatnych), stół, pranie, doktor, gimnastyka estetyczna i taniec, nauka śpiewu chóralnego, użycie mebli i fortepianów.

Zapłata uskutecznia się z góry, w trzech działach: 1. przy odwiezieniu z wakacyj, 2. 1go stycznia, a 3 1go kwietnia.

Opóźniony powrót ze świąt lub wakacyj, nie wpływa na zmniejszenie pensyi. Wydatków na potrzeby pensyonarki, nie podejmuje się kasa Klasztoru. (4243 1-6)

14229/II. **Czerniowiecko-nowosielicka kolej lokalna.** (4244)

ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia otwarcia ruchu aż do dalszej zmiany.

Otwarcie nastapi prawdopodobnie dnia 12. Lipca 1884.

Liczby arabskie oznaczają pociągi kolei lokalnej.

Pociągi Nr. 101 i 102 mają wozy osobowe I. II. i III. klasy
„ „ 103 do 106 „ „ „ tylko III. „

Liczby rzymskie oznaczają pociągi kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej.

Ilość kilometr.	Stacye	poc.m.V godz.	poc.m.V min.	Pociąg mięszany Nr. 102 godz.	min.
	Czas budapeszteński.			pociąg posp. I. rano	
—	Lwów . . . odchodzi	w nocy 10	50	6	10
		po poł.		po poł.	
266	Czerniowce . przychodzi	12	7	12	45
				pociąg posp. II. po poł.	
—	Suczawa . . . . odchodzi			12	29
90	Czerniowce . . . . przych.			2	54
				po poł.	
—	**Czerniowce** . . . . odch.			3	52
2	**Zuczka** . . . . . „			4	10
5	**Sadagóra** . . . . „			4	29
13	**Mahala** . . . . . „			4	56
22	**Bojany** . . . . . „			5	29
33	**Nowosielica** . . . . „			6	—
				po poł.	

Ilość kilometr.	Stacye	godz.	min.	Pociąg mięszany Nr. 101 godz.	min.
	Czas budapeszteński.			rano	
—	**Nowosielica** . . . . odchodzi			8	47
10	**Bojany** . . . . . „			9	27
19	**Mahala** . . . . . „			9	57
27	**Sadagóra** . . . . „			10	31
31	**Zuczka** . . . . . „			11	—
34	**Czerniowce** . . . . „			11	8
		poc.m.VI. po poł		przed poł. pociąg posp. II. po poł.	
—	Czerniowce . . odchodzi	3	15	3	1
		w nocy		wieczór	
266	Lwów . . . przych.	3	15	9	40
				po poł. pociąg posp I.	
—	Czerniowce . . . . odchodzi			12	53
90	Suczawa . . . . przych.			3	46
				po poł.	

Ilość kilometr.	Stacye	Pociąg targowy Nr. 103 godz.	min.
	Czas budapeszteński	rano	
—	**Czerniowce** . . . . odchodzi	7	10
2	**Zuczka** . . . . . „	7	19
5	**Sadagóra** . . . . przych.	7	33
		kursuje tylko w dniach targowych czerniowieck.	
		Pociąg targowy Nr. 106 godz.	**min.**
		po poł.	
2	**Czerniowce** . . . . odchodzi	5	4
2	**Zuczka** . . . . . „	5	13
5	**Sadagóra** . . . . przych.	5	27
		kursuje tylko w dniach targowych czerniowieck.	

Ilość kilometr.	Stacye	Pociąg targowy Nr. 104 godz.	min.
	Czas budapeszteński	rano	
—	**Sadagóra** . . . . odchodzi	7	49
3	**Zuczka** . . . . . „	8	6
5	**Czerniowce** . . . . przych.	8	14
		kursuje tylko w dniach targowych czerniowieck.	
		Pociąg targowy Nr. 105 godz.	**min.**
		po poł.	
—	**Sadagóra** . . . . odchodzi	5	37
3	**Zuczka** . . . . . „	5	52
5	**Czerniowce** . . . . przych.	6	—
		kursuje tylko w dniach targowych czerniowieck.	

12 godzina według budapeszteńskiego = 11 godz. 42 min. prask. = 11 godz. 50 min. wiedeńsk. = 12 godz. 28 min. czerniowieck. = 12 godz. 29 min. bukar. czasu.

W Wiedniu, w Czerwcu 1884.

Rada zawiadowcza
czerniowiecko-nowosielickiej kolei lokalnej.

Rada zawiadowcza
c. k. uprz. lwowsko-czerniowiecko-jaskiej kolei żelaznej jako ruchem kierujący Zarząd.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca

Tace z lakierowanej blachy, naśladujące flader orzechowy lub dębowy.

Tace z lakierowanej blachy, wyginany fason, naśladujące marmur, ze złotą bordurą wykwintne.

TACE DREWNIANE

z orzechowego lub czarnego drzewa, z rączkami z chińskiego srebra, w różnych wielkościach.

Tace z alpaki dla restauracyj i kawiarń.

Konces. Zakład krowiankowy

pod dozorem władz sanitarnych

L. J. Kubickiego,

weterynarza miejskiego i docenta weterynaryi poleca zawsze (3520 10—12)

świeżą krowiankę

Cena fioli lub kostki podwójnej 1 złr. **Szczepienie w Zakładzie**, przez doktora medycyny wykonywane, odbywa się codziennie od godz. 4tej popołud., we Czwartki zaś z cielęcia **bezpośrednio**.

Lwów, ul. Łyczakowska 7.

Zawałów

zakład wodoleczniczy

Franciszka Medweja

położony w okolicy szwajcarskiej, ma urządzenia najlepsze, kuchnię własną wyborową, i przyjmuje chorych za porozumieniem listowem. Rheumatyzmy, słabości nerwowe, cierpienia kobiece, wszystkie katary etc. leczą się tu z najlepszym skutkiem. Poczta w miejscu, telegraf w Podhajcach. (3853 6—3)



MAGAZYN

tanich sukien

Pierwszej spółki

krawców

lwowskich

ul. Hetmańska l. 10 we Lwowie

ma zaszczyt P. T. publiczności podziękować za łaskawe tak nadspodziewcnie silne poparcie i oświadcza, iż właściciele tegoż uznali za potrzebne takowy dla dogodności P. T. kupujących w kazdym kierunku powiększyć i magazyn swój w wielki wybór gotowych, tanich a dobrych sukien zaopatrzyć.

Chcąc również i tym żądaniom zadość uczynić by utworzyć rachunki i P. T. odbiorcom dać sposobność do nabycia tanich sukien na wypłatę ratami, oświadczamy, że gotowi jesteśmy pośredniczyć P. T. publiczności wyjednując kredyt u członków do tego towarzystwa należących i na każde w tym względzie zapytania chętnie odpowiemy.

Ze magazyn spółki sam jako spółka kredytu nie udziela jest to ten powód, że mamy stałe ceny, obliczone tylko za gotówkę, a przeto z jak najmniejszym zyskiem, przy którym na żadne ryzyko strat, jakie przy udzielaniu kredytu powstają, nie liczymy.

Równocześnie mamy zaszczyt niniejszym do powszechnej wiadomości podać, iż prócz ubiorów letnich i jesiennych znajduje się na składzie liczny zapas bluzek w różnych kolorach i gatunkach, po cenie od 4 do 8 zł.

Ceny ubrań gotowych na składzie się znajdujących, są następujące:

Garnitury wiosenne, letnie i zimowe złr. 15, 17, 19, 22, 24 i wyżej.
Żakiety z kamizelką z kamgarnu złr. 18, 20, 22, 24, 26 i wyżej.
Paletoty letnie złr, 12, 14, 16, 18, 20. i wyżej.
„ zimowe złr. 15, 18, 20, 22, 25, 28 i wyżej.
Haweloki do podróży złr. 15, 16, 18, 20 i wyżej.
Ubrania dziecinne złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 1 .
Kamizelki białe złr. 3, 3·50 i wyżej.
Prochowniki złr. 5, 5·50, 6, 7.
Szlafroki złr. 16, 18, 20 i wyżej.
Bunty, kurtki do gospodarstwa i polowania.

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonywane po cenach jak najtańszych.

Próbki wysyła się franco.

Polecając się i nadal łaskawym względom kreśli się z najgłębszym szacunkiem

Zarząd pierwszej Spółki krawców lwowskich.

(4217 2—?)



(2102 21—?)

W księgarni

J. Milikowskiego

(P. Starzyk)

we Lwowie

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami Tomik I.

ANTONIEGO MALCZEWSKIEGO

„Marya"

Wstępem, żywotem poety i objaśnieniami opatrzył

Piotr Parylak

c. k. profesor gimnazyalny.

Cena 70 ct., z przesyłką pod opaską 7· ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. (4204 2—8)

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jakiej dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej (3627 13-19)

Simon Degen, ul. Wałowa l. 3.

Roman Silberbach

w Krakowie

wykonywa

pokrycia dachów

łubkiem szląskim, angielskim, francuskim, jak również papą ogniotrwałą, tak we Lwowie jak i na prowincyi, po cenach najtańszych. (2755 28—40)

Dr. Anjela

zakład wodoleczniczy w

Zuckmantel

(na Szlązku austryackim)

w najpyszniejszej okolicy górskiej tuż pod lasem położony. Najstaranniejsza piecza o chorych i leczenie tychże.

Użycie elektroterapii, mięsienia i kąpieli igliwijowych.

Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległa. [4100 7—20]

Towarzystwo dla eksploatacyi nafty,

operujące na obszernych własnych i dzierżawionych gruntach, których roponośność i korzystne położenie wykazały szczegółowe badania geologiczne oraz dotychczasowe poszukiwania górnicze, pragnie rozszerzyć grono swych członków przez wydanie nowych udziałów. (4182 2—3)

Bliższych wyjaśnień udziela p. **Jan Gregorowicz**, prezes Rady powiatowej i p. **dr. Emil Wilkowski**, adwokat krajowy w **Kosowie**.

Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

Antilentilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane**, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — **Cena 2 zł.**

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzysta i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. — **Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.**

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bolu.**

Pudełko 40 centów.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie przy ul. Kopernika l. 3. Filia przy ul. halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20.

(181 2?—?)

MORSZYN,

Zakład kąpielowy solankowo - borowinowy i hydroterapeutyczny,

wzięty w dzierżawę przez podpisanego od Towarzystwa lekarzy galicyjskich, odnowiony i na świeżo urządzony w r. b. z wszelkiemi wygodami, **otwarty będzie od 20 maja. — Kąpiele solankowe i borowinowe, leczenie wodą, elektryką, oraz klimatyczne i dyetetyczne.**

Mieszkania suche, pięknie umeblowane, łazienki opalane, osobne dla mężczyzn i kobiet, sala do zabaw z fortepianem, kręgielnia, gimnastyka i pyszny park szpilkowy — **Kuchnia w zarządzie własnym dla gości kąpielowych, restauracyi publicznej zakład nie ma.**

Przyjęcie chorych za porozumieniem listowem. **Ceny umiarkowane.** Stacya kolei Albrechta (pomiędzy Stryjem a Bolechowem), oraz poczta i telegraf w miejscu. — Bliższych objaśnień udziela (3626 9-10]

Dr. ALEKSANDER MEDWEJ,

lekarz i kierownik zakładu.

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 proccentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

$4\frac{1}{2}$ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (4223 1-?)

Kraków
Swietna c. k. Biblioteka Jagiellońska